Nr. 287. Kraków, Piątek 28 Października 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Rząd a niemiecka lewica.

W artykule zatytułowanym: „Ludzie niebezpieczni dla państwa, ludzie wierni państwu i rząd państwowy“ pisze staroczeska *Politik:*

Położenie, które powstało przez rozwiązanie rady gminnej Libereckiej, staje się co chwila więcej interesującem. Niemiecko-liberalna prasa znajduje się widocznie w kłopocie, jak wobec tego faktu zachować się. *Bohemia* i *Neue Freie Presse* pochwalają wprawdzie krok rządu, ponieważ skierowanym jest przeciwko niemieckim narodowcom, zastrzegają się jednak przeciw dalszym konsekwencjom. Wyrażają one obawę, iż podobne postępowanie otoczy narodowców aureolą męczeństwa, z drugiej zaś strony zaprzeczy lojalnego charakteru znacznej części libereckiego mieszczaństwa. Do wyjaśnienia sytuacji przyczynia się wczoraj odbyte zebranie rozwiązanej rady miejskiej. Wzięli w niem udział zarówno liberalni członkowie, jak i narodowcy. Miano na niem postanowić, by przy powtórnych wyborach postawić, na nowo kandydatury dawnych członków i wybór ich uważać za kwestję, obchodzącą wszystkich Niemców bez względu na stronnictwa.

W tym celu mają liberalni usunąć się zupełnie od wyborów, by nie przeszkadzać narodowcom. Wobec tej ewentualności można przypuszczać, że albo liberalni sprawy swe identyfikują ze sprawami narodowców albo, że skutkiem własnej słabości zmuszeni są przed nimi w Libercu kapitulować. Ponieważ motywa, dołączone do dekretu rozwiązującego, najwyraźniej oznaczają jako przyczynę przysłania komisarza rządowego — ochronę elementów wiernopaństwowych, to zdawało by się, iż powinny te ostatnie zjawić się do walki na arenie wyborczej. Gdy to nie będzie miało miejsca, to rząd i opinia dojść muszą do przekonania, iż jedynym wiernym państwu żywiołem w Libercu są Czesi.

Pozorne różnice, niby mające dzielić liberałów od narodowców, są czystem złudzeniem. Mnóstwo faktów temu przeczy, przypomnijmy sobie choćby rozrzewniające całusy wymienione na dworcu w Czeskiej Lipie między drem Schmeykalem i Knotzem i milczenie potakujące, z jakiem przyjęła zjednoczona lewica niemiecka przeciwpaństwową mowę tegoż Knotza kwestja na 142 posiedzeniu Rady państwa z dnia 5 maja 1887 r.

Zresztą jestto notarycznie znaną rzeczą, że w tak zwanym „zamkniętym okręgu językowym niemieckim“ niema absolutnie różnic między „niemieckimi liberałami“ a „niemieckimi narodowcami“. Niedarmo wreszcie brał pod swoją opiekę w delegacjach dr. Plener wszystkich niemców czeskich bał nawet tych, którym ze strony rządu uczyniono nie dwuznaczny zarzut nielojalności.

Przychodzi nam na myśl jeszcze jedna uwaga. Ta właśnie niemiecko-liberalna lewica, która z obecnej walki ma zamiar haniebnie dezertować, jest główną częścią składową większości rządowej. Czyż jest możebnem, by rząd dalej opierał się na stronnictwie, idącem ręka w rękę z tymi ludźmi, którym prasa rządowa robi ciężkie zarzuty zdrady stanu, obrazy majestatu, obejścia prawa, oporu przeciw rozporządzeniom rządu itd. itd.? To pytanie musi sobie zadać hr. Taaffe. Nieprzypuszczamy bowiem, aby jakikolwiek rząd austrjacki mógł opierać się na stronnictwie, szukającem punktu ciężkości po za własnem państwem i spodziewamy się, że patrjotyczny klub Hohenwartha oraz Koło polskie nie zechcą łączyć się z partją p. Plenera. Niemieccy narodowcy zdają się być pewni zwycięztwa, gdyż nie udali się nawet na drogę rekursu. A rząd, czy także jest pewnym swego?“

Tyle *Politik*. Sądzimy, że wywody tego pisma są tak logiczne i jasne, że komentarze do nich zupełnie zbyteczne.

SKAŁKA.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Mieliśmy sposobność w tych dniach z prawdziwą przyjemnością podziwiać przykład mrówczej, cichej i wytrwałej pracy, ciągnącej się już od czterech lat, i przyznajemy, że tylko taką pracą można w czasach klęsk elementarnych, głodu, powodzi, nareszcie epidemii dokonać tak poważnego dzieła, jakie przed czterema laty ze szczupłemi funduszami przedsięwziął przeor OO. Paulinów, ks. Ambroży Federowicz, rozpoczynając restaurację skarbu, jakim jest dla niego i dla nas wszystkich Skałka. Kto nie był na Skałce po odpuście św. Stanisława, na tym obecnie muszą miłe wrażenie zrobić zmiany, jakie tam spotka zaraz na samym wstępie. Dziedziniec kościelny czysty, dokładną niwelacją uporządkowany, piękne działy trawników stanowią jakby kobierce, piękny stylowy mur, jakim zastąpiono dawny, poszarpany parkan z desek, a którym opasano naokoło kościół, w nim brama od Wisły, nie mało przyczyniło się to wszystko do ozdoby drogocennego nam miejsca. Widzieliśmy ogromny postęp, bo już połowę wykończonej balustrady czyli wspaniałego wejścia do kościoła, między kondygnacjami nową posadzkę na podestach, wszystko dokładnie, gruntownie i sumiennie wykończone, w czem znowu niemała zasługa kierującego architekty p. Knausa. Zwracają każdego uwagę napisy na stopniach. Jest kronika granitowa, w której potomność z przyjemnością czytać będzie jako świadectwo pobożności i dobrej woli dzisiejszego społeczeństwa.

Wiemy o tem, że zacny przeor rozesłał swoją odezwę nie tylko do osób prywatnych, lecz także do cechów naszego miasta, a widzimy tam tylko jeden: „Cech piekarzy białych“.

Cechy powinny tu wybitne zająć miejsce, bo pielgrzymki na Skałkę — mamy nadzieję — nie ustaną, a więc czeladnicy i terminatorzy budować się będą przykładem swoich pryncypałów.

Usiłowania ks. przeora Federowicza zasługują na poparcie ogólne, a dotychczas dokonane prace powinny pobudzić możnych i maluczkich do tradycyjnej ofiarności, bo łatwo się chyba domyślić można, że na takową przeor liczył, i dlatego w połowie dzieła swojego nie ustał. Wiadomo, że Sejm przyznał subwencję na rzecz restauracji kościoła i grobu zasłużonych na Skałce. Wypada jednak nadmienić, że subwencja ta pokrywa tylko połowę kosztów przewidzianych w kosztorysie. Drugą połowę zobowiązał się ks. przeor zebrać drogą składek. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nasze nie zawiedzie ks. przeora, i pospieszy mu z pomocą, celem nadania właściwej pomocy klejnotowi, który jest własnością całego naszego narodu.

Chodzi obecnie między innymi także o sławną sadzawkę z historją miejsca ściśle złączoną, której niepodobna wobec wszechstronnej restauracji kościoła zostawić tak, jak obecnie wygląda. Dowiadujemy się właśnie, że trzeba takową przynajmniej o $1^1/_2$ metra podwyższyć, całą balustradę nową położyć, a cztery boczne słupy kamienne innymi zastąpić, na których orły polskie zostaną umieszczone.

Odzywamy się więc do polskich serc jeszcze raz: „Nie zapominajcie o tak drogiej dla was pamiątce, nie zapominajcie, że tam śmierć męczeńską św. Stanisław poniósł, i że tam kości naszych zasłużonych spoczywają, a jeżeli o tem nie zapomniecie, to przyjdziecie z pewnością z pomocą tak zacnemu i niezmordowanemu przeorowi, by mógł dalej dzieło zaczęte prowadzić, a raczej takowe ukończyć, póki siły mu pozwalają, bo dobre jego chęci i trudy mozolne, całej Polsce są dzisiaj znane“.

Grono Krakowian.

Z krakow. Towarzystwa rolniczego.

Dnia 18 października b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, na którem po przyjęciu sprawozdania ze spraw załatwionych prezydjalnie, rozbierano naprzód następujące wnioski sekcji hodowlanej:

Postanowiono udzielić 5 buhai rasy Simmenthalskiej i tyleż rasy Oldenburskiej do obór przedstawiających najodpowiedniejsze warunki; odroczono do r. p. 11 podań, ośm zaś, jako nieodpowiadające warunkom konkursu, pominięto.

Podanie p. Ig[illegible] O[illegible]rzeszewicza z Rudawy o buhaja dla stacji włościańskiej odstąpiono Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Krakowie.

Na podanie pp. Hermana Turnaua z Urzejowic, Pogonowskiego z Łopuszki małej i Seweryna Skrzyńskiego postanowiono odpowiedzieć, iż mając własność w obrębie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, powinni udać się tamże o udzielenie żądanych buhai.

P. Wincentego Schmidta w Krzywaczce zawiadomiono, że Komitet udzieli mu buhaja rasy Simmenthalskiej dopiero po skompletowaniu obory zarodowej do krów 20.

Wskutek odezwy c. k. ministerstwa rolnictwa w sprawie ułożenia dzieła o rasach i zawodach bydła krajowego w zachodniej części Galicji, postanowiono ogłosić w *Tygodniku rolniczym* zaproszenie, by osoby mające zamiar podjąć to zadanie, zechciały zgłosić się do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Towarzystwo rolnicze węgierskie w Peszcie, wezwane przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, wystosowało petycję do ministerstwa o obniżenie ceny soli dla bydła, a przesyłając jej odpis, uprosić Komitet o współdziałanie w tej sprawie. Uchwalono wystosować podobneż petycje do wys. c. k. ministerstwa skarbu i rolnictwa i przesłać ich odpis do wszystkich krajowych austrjackich Towarzystw rolniczych z wezwaniem o poparcie.

Postanowiono poprzeć petycję Towarzystwa rolniczego styryjskiego w sprawie nadużyć przy sprzedaży masła sztucznego.

Uchwalono poprzeć petycję Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle do ministerstwa wojny i obrony krajowej w sprawie uproszczenia formalności prawnych przy kontroli wypożyczonych koni wojskowych. Jednocześnie wybrano Komisję, złożoną z pp. Karola hr. Scipiona, Jędrzeja hr. Potockiego i Władysława Żeleńskiego, w celu przejrzenia przepisów obowiązujących przy oddawaniu rolnikom do użytku koni wojskowych i przedstawienia zmian pożądanych, szczególnie w nagłych wypadkach, by komenda wojskowa rozstrzygać mogła bez odnoszenia się do c. i k. ministerstwa.

Zatwierdzono referat prof. dra Juliusza Leo, w odpowiedzi Wydziałowi krajowemu w sprawie składów publicznych z pewną mało znaczącą zmianą, na którą zgodził się referent.

W wykonaniu uchwały zebrania ogólnego co do wzmocnienia Komitetu trzema członkami wybieranymi przez Komitet, postanowiono zaprosić do grona swego pp. prof. dra Leopolda Adametza i dra Juliana Dunin Brzezińskiego z Łazan. Wybór trzeciego członka odłożono na potem.

Wskutek pisma c. k. starostwa w Nowym Targu co do przemiany w Szaflarach i Zaskalu 270 morg lasu na łąkę, postanowiono prosić delegata Komitetu o zbadanie tej sprawy.

W odpowiedzi c. k. Starostwu w Jaśle wskazać dziełko popularne p. Jana Biedronia, jako najwłaściwsze do pouczenia włościan o postępowaniu z nawozem.

Wskutek zawiadomienia Dyrekcji c. k. kolei skarbowych o przedłużeniu zniżki taryfy przewozowej od nawozów handlowych poruczono pp. Lewickiemu i Lippomanowi obrachowanie tej zniżki, wypadającej na kilometr i ogłoszenia jej następnie w *Tygodniku rolniczym*.

Na wezwanie zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie o wyznaczenie delegata, mającego brać udział w obradach zarządu, odbywających się każdego miesiąca, upoważniono delegata do zaproszenia na zastępcę p. Jana Amborskiego.

W myśl odezwy c. k. namiestnictwa o mianowanie po czterech rzeczoznawców dla każdego okręgu sądowego w celu szacowania bydła w razie zarazy płucnej, a to odpowiednio do ustawy wchodzącej w wykonanie z dniem 1 października r. b. Komitet odniósł się do Towarzystw rolniczych okręgowych o przedstawienie odpowiednich osobistości. Gdy jednak tylko pięć Towarzystw okręgowych nadesłało żądane wykazy, postanowiono przedstawić je w c. k. namiestnictwie, wezwać zaś ponownie inne Towarzystwa rolnicze do jak najrychlejszej odpowiedzi, a Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie do uzupełnienia liczby znawców po jednym jeszcze dla okręgu sądowego w Nisku, Rozwadowie i Ulanowie.

Ks. PAWEŁ RZEWUSKI.

Nowy grób! A u progu jego stała Ta, co jeszcze nie zginęła — i załamała ręce, i oblicze swe zrosiła łzą serdeczną, bo ten co spoczął w tym grobie był jednym z najwierniejszych Jej synów. A do stolicy Piotrowej popłynęła wieść, że umarł dostojnik kościoła, wyznawca, co długiemi laty wygnania dawał świadectwo prawdzie...

Nowy grób! a u tego grobu jakaś ciężka żałość przygnębia serce, jakieś pragnienie połączenia się z tym, co był tu jeszcze przed chwilą i z tymi co stanowili przed laty jego drużynę, a pospieszyli przed nim zasiąść w gronie duchów świetlanych. Bo nie byli to ci, co nienawiść siali w ojczyźnie, co z królewskiej szaty Pokonanej, lecz Niezwyciężonej rwali strzępki, aby przyodziać nagość swych serc, umysłów i czynów, nie byli to ci, którym w życiu przyświecała żądza dostatków, władzy, lub rozgłosu, — ale byli to prawi synowie ojczyzny, składający jej w ofierze wolność i życie, ciało i ducha, twardy granit pracy i złotą przędzę marzeń nieziszczonych.

Czasy, w których żyli, były bolesne, a przecież wielkie, krwią polane, grobami przysypane, a przecież mówiące o żywotności narodu — przeklinane lub nierozumiane dziś przez wygodnych, spokojnych, a obojętnych, a ze czcią i łzami wspominane przez wierzących i miłujących. Gdyby nie one, możeby wygasł ów żar zniczowy w piersiach naszych, co roznieca płomień miłości dla Niej... Bo nic tak nie boli, jak pamięć krzywd doznanych, nic tak nie ukrzepia, jak dzieje tych co złożyli dowody hartu ducha w nierównej walce z siłą brutalną...

Jeżeli żołnierz z bronią w ręku idzie na ulane ze spiżu paszcze, to przyświeca mu nadzieja że zwycięży. Myśmy tych nadziei, tych złudzeń mieli aż zawiele. Chwała tym co się łudzili!

Ale chwała i tym, co bez złudzeń, bez broni w ręku, strzegli tego, co ich pieczy powierzone zostało, co nie ustępowali ani kroku przed przemocą, mimo pełnej świadomości, że za to czekają ich tortury ciała i ducha. Chwała tym, co w chwili najwyższej potęgi bezprawia stali silnie przy prawie, co w czasie panowania zła i ciemności, bronili światła i dobra, co nie podnosili ręki na wroga, ale podnosili ducha swoim, aby nie ulegli.

Tamci zostali na placu boju, lub szable swoje połamali, — bo nie mogli się oprzeć przewadze bagnetów. Pozostawili po sobie płacz i żądzę krwawego odwetu, targającą się bezsilnie w piersiach następnych pokoleń.

Tych drugich brutalna siła wyrwała z ognisk domowych, zagnała w dalekie kraje, na krańce cywilizacji, a często w dzikie stepy, pomiędzy plemiona dyszące żądzą łupów lub rozboju. Siła ujarzmiła ich ciało, lecz ich duch ujarzmił siłę. Nie padli zwyciężeni, lecz zwyciężyli, bo wróg ich ducha nie zgnębił, a potomnym pozostawili ze siebie przykład. Czynami swoimi mówili głośno, że im kto wyższe zajmuje w Kościele i Narodzie stanowisko, tem większą przyjmuje na siebie odpowiedzialność, tem więcej nie wolno mu ustąpić

ŚWIETNE STOSUNKI.

POWIEŚĆ

MARJI FALEŃSKIEJ.

5)

(Ciąg dalszy).

Z upływem czasu, umiała odnowić lub pozawiązywać znajomości w sferze, do której należała dawniej jej rodzina, a ilekroć zdarzała się do tego sposobność, skwapliwie i zręcznie ją chwytała. Wszelako nie łatwo jej przyszło nawiązać stosunek z panią Czarską, o którą jej tak bardzo chodziło. Iza odwiedziła wprawdzie swą przyjaciółkę wkrótce po widzeniu się z nią w Dolinie, i odtąd powtarzała wizyty nieraz, zabierała nawet czasem Helenkę do siebie, jednak, ponieważ przybywała zawsze pod opieką panny służącej, tłómaczą nieobecność swej matki licznemi jej obowiązkami towarzyskiemi, stosunek starszych pań przez to samo nie mógł ani o krok naprzód się posunąć.

Przykry to był zawód dla pani Brożkowej, która spostrzegła się nareszcie, że w tem zachowaniu się tkwiło wyraźne, wielce dla niej upokarzające postanowienie unikania jej stanowczego.

Helena, której domyślność wcześniej jeszcze odgadła prawdę, nie chciała jednak Izie czynić żadnej uwagi z tego powodu, chociaż w każdym innym względzie nie miały dla siebie tajemnic. Powstrzymywała ją wrodzona duma, równie silnie w niej rozwinięta, jak próżność w sercu jej matki. Lękała się, aby pani Czarska nie przypuszczała chęci narzucania sobie zbliżenia, którego zdawała się wcale nie pragnąć

Tak upłynęło kilka miesięcy i zima już wiośnie ustąpiła kroku. Iza wspominała coraz częściej o blizkim wyjeździe z matką na wieś, ale nie zdawała się tym wyjazdem bardzo ucieszona.

— Czyż podobna — mówiła jej pewnego razu Helena, widząc ją coraz smutniejszą, — abyś ty nie tęskniła za piękną waszą siedzibą, otoczoną odwiecznemi lipami, w pośród rozległego parku i kwiatów pełnych woni, które mi nieraz opisywałaś.

— O, tak; najmilszym był dla mnie kiedyś czas spędzany w tem ślicznem ustroniu, — odpowiedziała Iza — ale teraz, widzisz zakwitnie tam dla mnie kwiat złowrogi, który woń innym odbierze i wszystko sobą zaciemni...

Zamilkła na chwilę, potem dodała z cicha:

— Hrabia Roman zapowiedział nam swoje blizkie przybycie. Przeczucie nieszczęścia wisi nademną...

— Na Boga, Izuniu, zdobądź-że się raz na wolę własną, — zawołała z żywością Helena. — Skoro tak wstrętnym jest ci ten człowiek, czyliż nie możesz...

— Wstręt do niego czuję, bo nie widzę w nim ani serca, ani szczerości, ale czyż potrafię oprzeć się tak wyraźnej woli mojej matki? To mnie też czyni tak nieszczęśliwą.

— Zrozumieć ciebie doprawdy nie umiem, moja droga, — odrzekła ze smutnem zdziwieniem Helena — toż tu o całą twoją przyszłość chodzi!..

— Co chcesz, Heluniu? Chowałam się w warunkach, o których ty nie masz pojęcia, w skromnym twoim, ale szczęśliwym bycie. O niczem innem nie słyszałam od lat najwcześniejszych, jak o rozkoszach wysokiego stanowiska, a gdy mię pochwalić chciano, mówiono, że wyglądam jak księżniczka. Gdy już zaś dorastałam, matka moja powtarzała mi nieustannie, że mię świetnie wyda za mąż, że powinnam co do tego spuścić się zupełnie na jej wybór. Moja zaś wola nie wchodziła nigdy w rachubę...

— A czyś nie próbowała wspominać czasem o twych prawach?

— Skoro raz spróbowałam mama mi rzekła: „Kocham cię tak gorąco moja Izo, że gdybyś chciała zmarnować swoje szczęście pewniebym tego nie przeżyła“. Cóż mogłam na to odpowiedzieć?

Helena zamyśliła się smutnie, przewidując przyszły los słabej istoty. Iza ciągnęła dalej po chwili:

— Mowiłaś mi, że cię pokochał człowiek, którego miłość poczynała cię wzruszać, że cenisz wysoko zalety jego serca i umysłu... O, jeśli tak jest, nie wahaj się, powierz mu twoją przyszłość. Da ci on szczęście o jakiem mnie nie wolno marzyć.

Nadaremnie próbowała przyjaciółka dodać jej otuchy i zbudzić w niej siłę do walki; nie było do tego zasobu w duszy wychowanki tego świata, którego zadaniem jest wszelkie szersze pragnienia serca, niezgodne z nieubłaganemi jego prawami, stłumiać i wypleniać. Rozeszły się więc obie zasmucone, gdyż po raz pierwszy zmierzyły dokładnie dzielącą je przestrzeń.

III.

Bronisław Wujski tymczasem, stał się dosyć częstym gościem w domu państwa Brożków. Helena przyjmowała go zawsze bardzo życzliwie i zdawała się cenić jego zdanie o rzeczach i ludziach. Widział to z wewnętrzną radością, ale zarazem onieśmielał go jednakowy zawsze spokój jej obejścia i dla tego też o uczuciu zapełniającem jego serce nie czynił nigdy wzmianki w rozmowach, do których nastręczała mu się nie raz sposobność. Widząc ją dla siebie zawsze równie przyjaźną a w obejściu się z nim swobodną, zatrważał się tem poniekąd.

— Czy ona siłą woli tak umie nad sobą panować? — myślał nieraz, — czy też jestem jej zupełnie obojętny?

Co do Heleny, nie badała ona dotąd głębi swojego serca, trwożnie wzrok odwracając od kiełkującego w niem uczucia. Przeczuwała, iż miłość stać się może zbyt samowładną panią, więc instynktowo cofała się, lękając się jej przemocy, nie chcąc się poddać bez pewności, że w zamian za wszystko, wszystko też otrzyma. Czuła, że jest szczerze i głęboko kochaną przez Bronisława, ale czy mu wystarczy tego uczucia na całe życie? Oto co ją zajmowało. Innego bowiem prócz niezmiennego i trwałego nie pojmowała ona.

Pod pozorami spokoju — na który zdobyć się umiała przez wrodzoną dumę kobiecą, ilekroć tego chciała — Helena ukrywała naturę gorącą i namiętną, ale objawy jej starannie chroniła od ludzkiego wzroku. Całkiem w tem odmienna od większości swych rówieśnic, nie tylko nie pozowała na uczuciowość, ale raczej chciała, aby ją za chłodną uważano. Pomimo to jednak, nadto jeszcze młodą była, zaledwie wstępująca w życie, aby się mogła dokładnie we własnych uczuciach rozpatrzeć. Sama jeszcze nie wiedziała dobrze, o ile ją obchodzi ów niedawny znajomy, zajmujący jednak coraz więcej miejsca w jej myślach, tak samo, jak coraz częściej pojawiał się jej oczom w marzeniach.

— Czyż bym mogła pokochać człowieka, którego parę miesięcy temu dopiero zobaczyłam po raz pierwszy? — mówiła do Izy, gdy ją ta z uśmiechem o to pomawiała. — Widując go tak często, muszę nieraz o nim myśleć, ot i wszystko...

Nieprzewidywane zdarzenie odwróciło wkrótce w inną stronę myśli Heleny, zasłaniając jej na pewien czas obraz, nastręczający się tak często jej oczom.

Pewnego popołudnia Magdzia, służąca u jej rodziców, wpadła zdyszana do swej pani, podając bilet wizytowy, którego niepokalana białość ucierpiała już cokolwiek od zetknięcia z jej ręką. Ponieważ dziewczyna była tak zwaną służącą „do wszystkiego“, czuła się przez to samo zwolniona od wszelkiego starania około swej osoby i zwykle ukazywała się nieumyta, z roztarganemi włosami, gdy jej przyszło drzwi komu otwierać.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

choć na krok z praw jakie nabył i jakie reprezentuje.

Jednym z takich był ś. p. Paweł Rzewuski.

* * *

Bohater naszego najwspanialszego poematu nie jest nim dla krytyków literatury, nie mogących pojąć, jak bohater może się obyć bez nadzwyczajności. Wieszcz przedstawił młodzieńca zwykłego, bez piętna geniuszu na czole, bez huraganów żądz i namiętności, nie wodza lecz żołnierza, nie twórcę dramatu lecz uczestnika... Tadeusz czyni wszystko, co do młodzieńca Polaka czynić należy, naraża życie swoje bez szemrania i rozumowania. Jest bohaterem obowiązku. Takich nam najwięcej potrzeba, na takich cała nasza przyszłość polega. Stu geniuszów nie zastąpi tysięcy tych, co spokojnie, pełni poświęcenia i wiary spełniają służbę narodową.

Ciche bohaterstwo obowiązku, to bohaterstwo najszczytniejsze, bo nagrodą jego nie bogactwa, dostojeństwa, chwała światowa, nie wysokie rangi, urzędy, ordery, nie marmurowe pałace, nie kadzidła panegirystów i służalców — lecz nagrodą mu zazwyczaj: rany ciała lub ducha, prześladowanie, utrata spokoju, wyrwanie z koła najbliższych sercu, więzienie, tułaczka, wygnanie.

Jednym z tych cichych bohaterów był ś. p. biskup Rzewuski.

* * *

Trudno się oprzeć sile wspomnień Mogą one być drobne, małe, nic nieznaczące, a przecież kto je posiada, zdają mu się być drogiemi kamieniami ze skarbnicy lat ubiegłych.

Pamięć lat dziecinnych trwa najdłużej: każda postać, każdy drobny fakt zapisuje się niezatartemi głoskami.

Pamiętam więc jak przed laty blisko trzydziestu schodziło się do mojego dziadka grono jego przyjaciół i znajomych. Było to grono przeważnie podlasiaków, bo dziadek mój, będąc przez długie lata inspektorem szkół t. zw. wydziałowych na Podlasiu, marszałkując na sejmikach bialskich jeszcze za Królestwa kongresowego, zawiązał na tej, dziś krwią Unitów przesiąkłej ziemi, liczne stosunki koleżeńskie i przyjacielskie. Do kółka tego, o ile sobie przypominam, należał naprzód Józef Wieczorkowski, senator, założyciel osad rolnych w Królestwie, mimo lat sędziwych zawsze czynny i rześki, pełen życia i humoru, późniejszy opiekun mojej rodziny, gdy jej naturalnych opiekunów zabrakło. Aleksander Preyss, dyrektor czy wicedyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego, człowiek nadzwyczaj popularny w Warszawie prezes zarządu Towarzystwa dobroczynności, był drugim, co należał do tego kółka, że tak powiemy z prawa urodzenia, bo ojciec jego był przed moim dziadkiem inspektorem szkoły wydziałowej w Białej Radziwiłłowskiej na Podlasiu. Trzecim był kanonik Józafat Szczygielski, poważny, o twarzy ściągłej, z rozumnym wyrazem oblicza, prawdziwy typ dobrego przyjaciela. Wywieziony później do Carewokokszajska, nie zapominał ani na chwilę o drogich związkach przyjaźni, pisywał stale długie serdeczne listy, a miłość z dziadka i ojca przeniósł na ich wnuka i syna, który jak relikwie przechowuje jego listy otrzymane po stracie najdroższych. Kanonik Ferdynand Dziaszkowski, czwarty z kolei, zawsze wesoły, uśmiechnięty, jowialny, nieco elegant, nie przewidywał wówczas jeszcze, że za chwilę powiezie go kibitka do Krasnoufimska, „Ferdek“ (tak go zwano między swoimi) posuwał się prędko w hierarchii kościelnej i stąd mój ojciec zwykł był żartobliwie nazywać go „Eminencją“, na co tenże odpowiadając pięknem za nadobne, kłaniał się nisko przed „ekscelencją panem ministrem“. Przypominam sobie jeszcze z tego kółka Bystrego inspektora szkół, Józefa Zengtelera, artylerzystę z 1831 roku, później naczelnika Izby obrachunkowej i dwóch Welinowiczów, unitów, prześladowanych później za wiarę. Parę razy zawitał do tego grona i Józef Ignacy Kraszewski, także podlasiak, uczeń szkół bialskich, któremu dziadek mój udzielał pierwszych wiadomości o literaturze i pożyczał dzieła starych polskich pisarzy, o czem wdzięcznie wspominał Kraszewski w opisie swych lat młodocianych.

To kółko, było zarazem kółkiem ks. Rzewuskiego. On, Dziaszkowski i Szczygielski stanowili jakby trójcę, którą najczęściej razem widywałem u mojego dziadka. Rzewuski był jego uczniem, — gdzie, kiedy, nie wiem. Kiedy pierwszy raz o tem usłyszałem, nie chciałem wierzyć, bo mój dziadek, lubo o dziesięć lat starszy od Rzewuskiego, wyglądał od niego bodaj czy nie młodziej. Twarz Rzewuskiego, pokryta siecią zmarszczek, z małemi oczkami, okolona spadającemi na czoło białemi włosami, była typową twarzą poczciwego staruszka, jakiegoś skromnego proboszcza wiejskiego, który na swych barkach przynajmniej ósmy krzyżyk dźwiga. A miał on przecie dopiero lat 60 i pozorna fizyczna jego starość pokrywała tylko iście niespożyte siły ciała i ducha.

Raz pamiętam zachorowała niebezpiecznie moja matka. Choroba była długa, śmierć zdawała się być nieuchronna. Rzewuski włożył na nią ostatnie Sakramenta, a następnie pociągnął ojca do drugiego pokoju i ściskając go serdecznie powiedział: „Julek, jeżeli twoja żona umrze, będziesz miał wydatki. Może ci zabraknie, poszlij do mnie“. Ta chęć pomocy materjalnej dla przyjaciół nie odstępowała go nigdy. Każdy list z Astrachania do mojego dziadka, kończył się przypiskiem: „A gdybyś, mój drogi nauczycielu, potrzebował czego, pamiętaj, że zrobisz mi łaskę, jeżeli otwarcie o tem napiszesz“. W miesiąc po śmierci mego ojca przysłał matce mojej z tegoż Astrachania 200 rs. „bo pewnie się pani zdadzą“. Szczęściem nie potrzebowaliśmy z ofiary korzystać; pieniędzom inne dał Rzewuski przeznaczenie.

Raz pamiętam strach wielki. Było to już w czasach najgorszych, kiedy krew się lała. Ojciec mój, obawiając się rewizji, notaty swoje, tyczące się Unii i skrupulatne zapiski do dziejów tych okropnych chwil bieżących, ukrył w Bibljotece Głównej, której był kustoszem. Naraz wszystkie one zginęły. Ojciec trapił się, boć przewidzieć było łatwo jakie to skutki za sobą pociągnąć może. Po paru miesiącach część tych notat przyniósł mu Rzewuski. Jakiś uczciwy Moskal wręczył mu je, prosząc, aby oddał „komu należy“. Czy reszta się znalazła, nie pamiętam.

Totumfackim w naszym domu był niejaki Kowalski, staruszek, były urzędnik, którego nie wiem dlaczego nazywano żartobliwie „szambelanem“. Utrzymywał się z przepisywania rękopisów i z załatwiania drobnych usług znajomym, którzy go za to zapraszali na obiad i córkę swoim kosztem kształcili. Codzienny gość prawie, raptem znikł na parę tygodni. Wybrał się więc ktoś z naszych, aby go poszukać. I znalazł go w izdebce na poddaszu, chorego, leżącego w łóżku, a na krześle przy nim siedział Rzewuski, wtedy już zastępca arcybisk. Felińskiego. Otoczył go opieką, leczył własnym kosztem, a później córkę w jakimś zamożnym domu umieścił.

Kiedy wieść o wywiezieniu ks. Pawła gruchnęła po Warszawie nad domem naszym zawisła prawdziwa żałoba. „Biedak nie wytrzyma, uśnie im w drodze na zawsze, już go nie zobaczymy“, tak ze łzami mówiono.

I ci to co mówili, nie zobaczyli go już rzeczywiście, bo nad nimi wszystkimi wzniosły się dawno mogiły, a on jeden tylko w murach Astrachania żył ciągle i pracował dla gromadki polskiej i katolickiej, krzepiąc ducha i ciało przekonaniem, że wypełnił ściśle swe obowiązki.

Jeżeli się tam spotkają, to powitają druha serdecznie i prosić go będą o błogosławieństwo dla tych, co po nich pozostali, aby znosili odważnie gniotące ich jarzmo i przechowywali święcie te nadzieje, co ich za życia karmiły...

.... Trudno się oprzeć sile wspomnień. Mogą one być drobne, małe, nic nie znaczące, a przecież kto je posiada, zdają mu się być drogiemi kamieniami ze skarbnicy lat ubiegłych *(c. d. n.)*

Kazimierz Bartoszewicz.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* We wsi Gawłowie, pod miastem Bochnią, parobek Tomasz Chołyst wdarł się do mieszkania miejscowej nauczycielki, i nożem zadał jej bardzo niebezpieczne rany.

KURJER WARSZAWSKI.

* Mimowoli zwrócić się musimy do omawianej już przez nas sprawy: „wyznania wiary p. Krestowskiego“, który w swoim programie w niczem nie odmienia przeszłego w sprawach Polski kierunku, ale owszem jako literat szczyci się tem, że pisał rzeczy nacechowane najwyższą nienawiścią do Polaków. Weźmy pierwszy lepszy tytuł: „Pannrgowa Stadnina“, w której wszystkie nieszczęścia Rosjan przypisuje intrydze polskiej. Kto nie czytał tego dzieła, niema pojęcia jak wstrętną i haniebną jest treść owej ramoty.

Używa p. Krestowskij nazwy: Przywiślańskiego kraju, zamiast Królestwo Polskie. Rozumiemy doskonale, jakie znaczenie w ustach p. redaktora *Dniewnika* ma ta nazwa, jeżeli przypomniemy sobie równocześnie słowa cara wyrzeczone na jednem posiedzeniu. Car wyraźnie rzekł: „że nie pozostawi synowi swojemu takiego spadku, jaki sam przyjął po ojcu, że po śmierci jego kwestja polska i żydowska przestaną istnieć“.

Krestowskij jest więc tylko narzędziem rządowem, a jego 35-lecie literackiego zawodu, do którego odwołuje się, może być jedynie łapką na łatwowiernych, którzy literatowi przypisują zawsze poczucia szlachetniejsze i poglądy humanitarne.

Powtarzamy, jest to zręczna łapka. Wiadomo, piszą do *Dzien. Pozn.*, że p. Krestowskij, na kwestję polską, jak to sam powiada, patrzy ze stanowiska interesów rosyjsko-państwowych. Tylu ich jest już tu, którzy nas poznajomili z temi interesami, że bardzo dobrze wiemy, jak je rozumieć. Wiemy, że z interesem tym nie zgadza się to, aby w szkołach uczono języka polskiego, żeby nauczycielami w zakładach naukowych byli Polacy, aby w sądownictwie kraju zupełnie polskiego, używano języka polskiego, nie mówiąc już o administracji. Wielce niebezpiecznem byłoby też dla interesów państwa, gdyby sędziami byli Polacy, więc teraz już prawników i do aplikacyj nie przypuszczają. Ze względów strategicznych byłoby niezmiernie dla „interesów rosyjsko państwowych“ niebezpiecznem, gdyby na kolejach prywatnych główne, najintratniejsze stanowiska zajmowali Polacy i t. d. Czyż podobna zliczyć wszystkie „interesa rosyjsko-państwowe“, wymagające zupełnego usunięcia wszystkiego co polskie? Obszerne zaiste p. Krestowskij ma pole działania dla pilnowania tych interesów, tem bardziej, że obiecuje karcić nie tylko jawne, lecz i tajne uchylanie się od tych rzekomych interesów przez demaskowanie winnych „szlachetną drogą słowa drukowanego“, co przetłomaczone na język zrozumiały znaczy, że na każdym kroku należy spodziewać się denuncjowania rzekomo ukrytych intencyj polskich. Działalność to zaiste godna wynalazcy „intrygi polskiej!“

Jednem słowem, łudzić się nie należy. Rząd rosyjski jednako zapatruje się na nasze sprawy, jednakże wybiera kreatury swych zamiarów, i nie wątpimy wcale, że ten epitet „literata“ przy nazwisku rosyjskiego stupajki, nie zwiedzie nikogo. Czekajmy, niedługo „szlachetną drogą prasy“ posypią się denuncjacje i donosy.

* Ogółem chorych na cholerę w szpitach warszawskich liczono w dniu 25 b. m. osób 57.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* W Stanach Zjednoczonych liczą 147 kościołów, zbudowanych staraniem i kosztem Polaków; obsługujących je księży polskich jest 160 W samem Chicago wzniesiono 9 kościołów parafialnych, a w szkółkach przy tychże uczy się 8000 dziatwy polskiej.

KURJER WIEDEŃSKI

* Arcyksiążę Franciszek Ferdynand w pierwszych dniach grudnia r. b. wyruszy na pokładzie krzyżownika torpedowego „Kaiserin Elisabeth“ w podróż naokoło świata.

* Akademia sztuk pięknych rozpoczęła uroczystość jubileuszu 200-letniego istnienia. Cesarz, dwóch arcyksiążąt, najwyżsi dostojnicy dworscy i państwowi, jako też najznakomitsi artyści obecni byli w auli akademii, ozdobionej artystycznie i nadzwyczaj bogato. Na froncie w auli ustawiono marmurowy biust cesarza.

O godz. 11 przybył cesarz w towarzystwie jenerała hr. Paara, jenerała adjutanta, i majora Butlara, adjutanta skrzydłowego. Minister br. Gautsch i rektor akademii br. Hasenauer oczekiwali cesarza w przedsionku i wprowadzili do auli, poczem br. Hasenauer powitał cesarza mową, w której wyraził mu podziękowanie za opiekę, jaką otacza sztukę. Okrzyki na cześć cesarza i hymn ludowy, śpiewany przez akademicki związek śpiewacki zamknęły mowę rektora. Cesarz odpowiedział: „Chętnie spełniłem prośbę akademii sztuk pięknych, aby być obecnym przy dzisiejszej uroczystości pamiątkowej jej dwuchsetnego istnienia. Przypominając sobie czcigodną przeszłość akademii i uznając z zadowoleniem jej działalność obecną, mniemam, że bogaty ten we wspomnienia instytut starać się będzie i nadal być troskliwą opieką dla rozwoju i najmożliwszego poparcia sztuki rodzimej w jej idealnym celu Dążąc ku temu może być akademia pewną mojej stałej szczególnej opieki“.

Cesarz oglądał następnie tablicę pamiątkową z portretem założyciela akademii Leopolda I. i swoim własnym z odpowiedniemi napisami; rozmawiał z obecnymi profesorami i dygnitarzami.

Akademia ofiarowała cesarzowi medal pamiątkowy, srebrny, o 20 cm. średnicy. Na jednej stronie medal ten ma głowy obu monarchów, na drugiej Pallas Atene z symbolami malarstwa, rzeźby i architektury. Po półgodzinnym pobycie cezarz opuścił akademię. Wielka uczta odbyła się wieczór.

* Pewien francuski oficer, który spędził jakiś czas przy jednym ze szwadronów ułańskich, poddał kawalerję austrjacką krytyce, wprawdzie dość przychylnej, w *„Revue de cavalerie“*. Wskutek tego ministerstwo wojny wydało polecenie, aby wszyscy oficerowie zagraniczni nie w urzędowej roli, przyjmowani byli z wszelką [illegible] rezerwą.

* Właściciele stajen wyścigowych w Austrji wygrali w tym roku znaczne sumy na torze: hr. Mikołaj Esterhazy wygrał ogółem w kraju i za granicą 107.493 złr.; jenerał Kodolitsch przez *„Espion“* 92.515 w Austrji i 35.000 w Niemczech; hr. Batthyany i Mik. v. Keczer 76 3000 złr; hr. An. Apponyi 52 205 Artur Egyedi 45 675; E. v. Blaskovits 43.592 itd. Ogółem rozegrano w tym roku nagród wyścigowych w sumie 1,150 215 złr.

* W nocy 26 bm. zachorowało kilka osób wśród podejrzanych objawów. Wiele jednak wypadków, nasuwających przypuszczenie cholery, okazało się po zbadaniu innemi chorobami wewnętrznemi.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Wykup kolonii żydowskich.* Rząd rosyjski postanowił uregulować kolonie żydów, i przenieść ich do miejscowości, do których są zaliczeni. Warunki tego są następujące: Rodziny żydowskie prowadzące porządnie i korzystnie gospodarstwa, będą złączone w jedną kolonię. Inni, pojedynczo gospodarujący, ustąpić muszą krajowym osiedleńcom Rząd wykupuje gospodarstwa i oddaje je rosjanom a cenę wykupu rozkłada na raty.

* *Posiedzenia sądów wołostnych* w Rosji, wedle nowego rozporządzenia, mają się odbywać w niedziele i święta, dopiero po ukończeniu nabożeństw w cerkwiach, gdyż dzisiejszy porządek sądzenia spraw rano, wyradza skandal i daje powód sztundistom do szykanowania prawosławnego wyznania

* *Wystawa w Chicago.* W dniu 22 października 1892 odbył się akt otworzenia wystawy międzynarodowej w Chicago przy salwach armatnich zawiadamiających o rozpoczęciu się wielkiego dnia dla Ameryki. Otwarcia dopełnił wiceprezydent Morton. Niezmierne tłumy zaległy place, jak twierdzą tamtejsze gazety, pochód uroczysty, w którym przyjęło udział blizko 100.000 osób, ciągnął się na przestrzeni 15 kilometrów. Oprócz wojska, wszystkich prawie przedstawicieli rozmaitych Towarzystw, wystąpiły szkoły i zakłady naukowe pod kierownictwem swych przełożonych.

Na wysokiem wzniesieniu powiewał sztandar Stanów Zjednoczonych, a dzieci szkolne, przeciągając obok niego śpiewały hymn narodowy. Gospodarze klas odczytali w zakładach naukowych proklamację prezydenta, odpowiednią do poczynającej się uroczystości.

* *Śmierć na scenie.* W Petersburgu, w miejscowym teatrze, zmarł na scenie artysta Swobodin, występujący w komedji Ostrowskiego.

* *Bunty wojskowe.* O armii angielskiej rozchodzą się nie bardzo pochlebne wieści. Niedawno w Windsorze zbuntował się jeden pułk, a teraz znowu to samo powtórzyło się w Portsmouth. Powodem tego ma być nieludzkie postępowanie przełożonych.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ „Dzieci szczęścia“. Powieść przez Walerję Marrené. Warszawa. Nakład S. Lewentala

Powieści Walerji Marrènowej (Moszkowskiej) lekceważone niedawno jeszcze przez powierzchowną i płytką krytykę, zdobywają obecnie coraz szersze uznanie tak w recenzjach poważniejszych sprawozdawców, jak i wśród czytającej publiczności. Utwory utalentowanej autorki, wtedy nawet, kiedy są mniej starannie pod względem artystycznym opracowane, poruszają zadania i sprawy głębiej i żywiej obchodzące ogół polski od prac najmłodszych belletrystek naszych, poświęcających pióro flirtowi i egzotycznym przygodom. Intelligentny czytelnik znajdzie i w najświeższej jej powieści, wymienionej powyżej, pokarm dla ciepłego serca i dla myśli, niepełzającej po ziemi.

△ *(K. T.)* Zeszyt październikowy *Bibljoteki Warszawskiej* przynosi nam „Drugą wojnę Batorego“ przez K. Górskiego; „Czynny“ przez K. Kaszewskiego; „Kronikę galicyjską“ przez U.; „Kurpie“ przez Krzywickiego; „Odmiana“ przez J. Borszyckiego; „Wykształcenie fachowe w życiu ekonomicznem“ przez Z. Pietkiewicza; „Jakób Górski i jego Rada Pańska“ przez dra Czermaka; Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne; Kronika miesięczna; Wiadomości bibliograficzne. W zeszycie tym najwięcej zwraca uwagę cenny artykuł p. Kaszewskiego, rzeczywistego znawcy literatury wszechświatowej.

△ *Paweł Bourget*, wykończył nową powieść p. t. *Cosmopolis*, która wkrótce wyjdzie w Paryżu.

△ W Manchester, w wielkim koncercie występował z powodzeniem p. *Śliwiński*, artysta, Polak

△ Wyszła z druku w Krakowie broszura p. t. „Sposób leczenia cholery w braku lekarza oraz sposób uchronienia się przed nią podaje Marceli Dłużniewski podług instrukcji dra Artura Lutze“.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Wiedeń 26 b. m.

Kursa giełdowe o godz. 2.

Akcje kredytowe 309 65; węgierski bank kredytowy 356 25; bank angielski 150 50; Unionbank 235·—; Länderbank 220 75; stowarzyszenie bankowe 113 50; kolej państwowa 286·75; Lombardy 96·35; kolej d liny Elby 223 25; Buschtiehrader Lit. B. 443·50; kolej północna 27.90; akcje żeglugi parowej 305·—; akcje Lloydu 360; kolej północno zachodnia 208·50; Alpine Montan 56·60; Rima 188·75; renta majowa 96·45; renta złota 114·70; węgierska złota renta 112 —; węgierska papierowa renta 100·40; losy tureckie 46·—; dwudziestofrankówki 9·53; marki 58·77; akcje bankowe 986; fabroni 293; fabryki żelaza 426·50; rubel 1 18.

Kronika polityczna.

Dnia 27 października.

Organ papieski *Moniteur de Rome* oświadcza, że Leon XIII wtedy tylko udzieli następcy tronu rumuńskiego dyspensy małżeńskiej, jeśli tenże zobowiąże się wszystkie swe dzieci wychowywać w wierze katolickiej.

Obie delegacje są w trakcie zakończenia swych czynności Mimo, że opozycyjne żywioły obydwu połów monarchii atakowały w sposób gwałtowny austro-węgierski urząd spraw zagranicznych i zarząd wojskowy — wyniki głosowania wykazały zaufanie, jakie większość do tych ministerjów posiada.

Burmistrz miasta Opawy, stosując się do ponownego polecenia namiestnictwa ogłosił nareszcie komunikaty o cholerze w niemieckim i czeskim języku.

Przedwczorajsze wydanie Libereckiej *Deutsche Volkszeitung* zostało skonfiskowane za wydrukowanie artykułu, pochwalającego postępowanie tamtejszych niemieckich narodowców i za przedruk artykułu jednego z pism, wychodzących w granicach Rzeszy, omawiającego rozwiązanie Rady gminnej w Libercu.

Między ministrami Wekerlem i Steinbachem zachodzą pewne różnice co do sposobów prowadzenia akcji walutowej, niemniej będą oni całą akcję prowadzili równorzędnie, ale każdy zosobna. *Bodencreditanstalt* będzie powołaną do udziału tylko w austrjackiej akcji, a z węgierskiej będzie wykluczoną. U posła Falka na obiedzie konferowali w tej mierze z sobą: Bezecny gub. *Bod Cred* i Wekerle i ułożyli powyższy stosunek.

Poseł do rady państwa br. Dumreicher miał do swych wyborców w Celowcu mowę, w której powiada, że lewica powinna i nadal zachować swoję wyczekującą postawę wobec rządu. Wobec wzmagania się żywiołów słowiańskich koniecznem jest, ażeby niemcy działali z całą solidarnością. Mowca obwinia rząd, że ten z przyjemnością patrzy na to, co dzieje się poza plecami niemiecko-liberalnej partji. Dotykając ruchu chrześcijańsko-socjalnego przepowiada br· Dumreicher, że jego zwolennicy i słowianie sprowadzą Austrję z drogi, którą szła dotąd i narażą ją na wielkie niebezpieczeństwo.

Istria, organ dalmackiego wydziału krajowego żąda, ażeby wyspy Karneńskie oddzielone zostały od Istrji, a przyłączone do Dalmacji. Chodzi tu o zmniejszenie w ten sposób ludności kroackiej w Istrji.

Około połowy listopada rozpocznie się w Preszburgu przed sądem przysięgłych senzacyjny proces. Oskarżony jest redaktor słowackiego pisma *Narodnie Nowiny* Hurban o budzenie nienawiści do Węgier. Powodem do oskarżenia jest artykuł zamieszczony w tem piśmie p. t. Hyenizm, a krytykujący postępowanie Madziarów wobec narodów nie madziarskich.

Pester Lloyd chwali namiestnictwo czeskie za rozwiązanie rady miejskiej w Libercu i wyraża zdanie, że prasa liberalna w całej Austrji w tym wypadku zgadzać się powinna z rządem. Na to odpowiada *Bohemia*, że byłoby lepiej, gdyby *Pester Lloyd* będąc tyle lojalnym — zamiast myśleć o innych — użył swego wpływu na wytępienie we Węgrzech tych tendencji, które w sprawie uwieńczenia pomnika dla Hentziego na jaw wystąpiły.

Z Budapesztu nam piszą: Mimo zaprzeczeń nie ulega to dla nikogo wątpliwości, że Szapary ustąpić musi. Oprócz niezręczności własnych, ulegnie on, tak jak Tisza opozycji, która nie może obalić gabinetu, ale szefowi jego stanowisko czyni obmierzłem. Nadto, własna partja nie chce dłużej trzymać Szaparyego. Przesilenie może potrwać dłużej głównie z tego powodu, że Aponyi (umiarkowana opozycja) wskutek ostatniej mowy w izbie stał się niemożliwym. Nie jest wszelako wykluczonem, że cesarz, który jest mocno zgryziony niewdzięcznością Węgrów, obsypywanych ciągle dobrodziejstwami, może niespodzianie i rychło przeciąć węzły swojemi postanowieniami. Tylko jeden Wekerle pozostanie w każdym razie, z powodu regulacji waluty. Między dworem a Węgrami zapanowało niezaprzeczone oziębienie, a sprawa liberecka przyczynia się do wytwarzania atmosfery bardzo ponurej.

Narodowo liberalna Korrespondencja oświadcza, że przedłożenie wojskowe w dzisiejszej formie jest nie do przyjęcia i że nie ma nadziei kompromisu, ponieważ kanclerz Rzeszy chce przeprowadzić przedłożenia w całości. Podobnie pisze *Germania. Berliner Tageblatt* formułuje dwa żądania liberałów, w sposób następujący: ustawą zapewniona służba dwuletnia i pokrycia wydatków bez podwyższenia ceł i podatków.

O nowem przedłożeniu wojskowem sądzi *Post*, że chociaż słuszność motywów, uzasadniających go, nie ulega kwestji, to jednak wielkiem jest pytaniem, czy stosunki finansowe, ekonomiczne i osobiste niemieckiego ludu dozwolą na szybkie przeprowadzenie, tak daleko sięgających reform, zresztą strona finansowa tej sprawy, jest zdaniem tegoż dziennika, za mało wyświeconą. Znane są tylko ogólne sumy, sposób zaś ich pokrycia i rozdziału na pojedyncze pozycje nie jest wiadomy.

Z powodu trudności stawianych przez włoskie władze wojskowe ustalił się zwyczaj, że oficerowie zawierają małżeństwa kościelne, a nie zawierają małżeństw cywilnych. Takie postępowanie nie jest zakazanem, ale państwo tych małżeństw nie uznaje. Wynikają ztąd niesłychane zamieszania i zgorszenia. Rząd przygotowuje w tej mierze projekta ułatwiające małżeństwa oficerów.

Znowu jeden z francuskich prałatów pogodził się z rzeczą pospolitą. Jest nim biskup z Autun msgr. Perraud. Wydał on do duchowieństwa depart. *Saôn et Loir* okólnik, w którym zaznacza konieczność zrzeczenia się nadziei odbudowania monarchii we Francji i możność zgody z rządem republikańskim. Między innemi podnosi z naciskiem zasadę, że religia nie jest podporządkowaną jakiejś formie rządu, i że zarówno z rzecząpospolitą jak i monarchią zgodzić się może.

Stronnictwa irlandzkie zgodziły się, żeby z funduszów deponowanych w Paryżu przez Parnella 7.000 funtów, pozostawić na agitacje, a resztę użyć na wspieranie wydalonych dzierżawców.

Z powodu strejku w Lincolnshire, przestanie pracować 20 milionów kołowrotów bawełnianych. Rada hrabstwa Londynu uchwaliła budować domy dla robotników we własnym zarządzie

Angielski okręt wojenny „Royalist“ zatknął flagę angielską na 13 stu wyspach — grupa Gilbert — oceanu spokojnego; krajowcom odebrano broń; załatwiono spory między katolickiemi a protestanckiemi misjonarzami.

W Sudwales zamknięto 30 fabryk blachy; rodziny robotnicze oblegają domy dobroczynności. Potrzeba obcej pszenicy na rok 1893 wynosi 2 miliony quarterów.

Gabinet rumuński nie wytrwał w swem biernem zachowaniu się wobec konfliktu z Grecją co do spadku po Zappach. Polecono bowiem reprezentantom funkcjonującym przy zagranicznych mocarstwach, ażeby w formie nieoficialnej poinformowali gabinety, przy których są uwiadomieni co do przebiegu całej tej sprawy, a zarazem wytłomaczyć, że żądania greckie nie mają żadnej słusznej podstawy.

Hiszp dzienniki liberalne wyrażają dworowi i rządowi swe niezadowolenie z powodu zaproszenia, jakie otrzymali biskupi zgromadzeni na kongresie w Sewilli. Chociaż ze strony oficjalnej oświadczono, że biskupi jako tacy a nie jako członkowie kongresu zostali na dworskie przyjęcie zaproszeni; też dzienniki konstatują, że tym sposobem dwór i rząd zamanifestowały pochwałę dla kongresu katolickiego. Nabiera to tem bardziej znaczenia, iż poprzednio rząd zakazał kongresu wolnomyślicieli.

Dzienniki ogłaszają *interview* z urzędnikami państwa Congo, którzy twierdzą, że pojawiające się tamże ekspedycje europejskie w szczególny sposób wypełniają swą misję cywilizacyjną. Wedle twierdzeń tychże urzędników członkowie ekspedycyj oddają się pijaństwu, popełniają najobrzydliwsze zbrodnie, rozszerzają choroby zaraźliwe między krajowcami, których przytem maltretują. Wyprawa Dankerkhovego, w swoim pochodzie na północ, wszystko niszczy i pali.

Ulgi podatkowe
dla rafineryj i kopalń naftowych.

Sejmowa komisja górnicza uchwaliła podczas wiosennej sesji przedstawić Sejmowi rezolucję wzywającą Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie rafineryj i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego, na ten sam przeciąg lat, w którym z tego uwolnienia korzysta fabryka tryesteńska. W tym wypadku chodzi zatem o rozciągnięcie na naszych przedsiębiorców ulgi podatkowej, przyznanej właścicielom destylarń nafty w Tryeście ustawą z dnia 8 stycznia 1891 nr. 8 Dz. p. p.

Mianowicie ustawa ta upoważnia rząd do udzielania podatkowych ulg tym przedsiębiorstwom, które w Tryeście powstaną w czasie między 1 lipca 1891 a 31 grudnia 1895, pod tym warunkiem, jeśli wyrabiać będą przedmioty dotychczas wcale nie wyrabiane, lub też wyrabiane tylko w nieodpowiedniej dla potrzeb kraju ilości i jeśli nadto zaprowadzenie tych przedsiębiorstw uznawane będzie wogóle za pożądane dla gospodarstwa społecznego.

Motywa do przedłożenia rządowego w tym przedmiocie zawierały nadto wyraźne zastrzeżenie, iż ulgi te nie mają być udzielane przedsiębiorstwom, któreby uzyskały w ten sposób przewagę w konkurencji z analogicznemi już w państwie istniejącemi fabrykami i ich odbyt uszczuplić mogły.

Jakkolwiek z powodu zamknięcia sesji sejmowej powyżej podana rezolucja nie została przez Sejm uchwaloną, mimo to zamierza Wydział krajowy, w myśl życzenia wyrażonego przez komisję, upomnieć się u rządu o ulgi podatkowe dla tutejszo-krajowych rafineryj i kopalń nafty, jakie przyznane zostały fabryce tryesteńskiej

Zanim jednak w sprawie tej poczynione zostaną odpowiednie kroki, — Wydział krajowy odniósł się przedewszystkiem z zapytaniem do wydziału krajowego Towarzystwa naftowego w Gorlicach, oraz do Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i Krakowie:

Czy rząd zapytywał te instytucje o opinję w sprawie zastosowania ustawy z dnia 8 stycznia 1891, to jest w sprawie zwolnienia fabryki nafty w Tryeście od podatku zarobkowego i dochodowego, i jaką na to otrzymał odpowiedź.

Następnie, czy i o ile tegoroczny targ galicyjskiemi produktami naftowemi odczuł to uwolnienie od podatków konkurującej z naszymi wyrobami fabryki tryesteńskiej.

Fundacja Kochmana
dla literatów polskich.

Onegdaj rano odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisji powołanej przez Wydział krajowy do ocenienia dzieł nadesłanych na konkurs z fundacji Franciszka Kochmana, przeznaczonej dla premjowania literatów polskich za najlepsze dzieła napisane w języku polskim z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej.

W r. b. są do rozdania z tej fundacji dwa premja w kwotach 1000 i 500 zł.

W obradach komisji wzięli udział pp. zastępca marszałka krajowego Antoni Jaxa Chamiec, jako przewodniczący, dr. Zygmunt Samolewicz, dr. Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, dr. Antoni Małecki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Bronisław Radziszewski, dr. Zygmunt Sawczyński oraz sekretarz Wydziału krajowego Jan Antoniewicz.

Na konkurs nadesłano ogółem 26 dzieł różnej treści, które członkowie komisji rozebrali między siebie do przeczytania i ocenienia ich wartości literackiej. Członkowie komisji zwrócili zarazem uwagę jeszcze na inne dzieła wielkiej wartości literackiej, których autorowie nie ubiegają się o premia z funduszu Kochmana.

Z końcem listopada b. r. zbiorą się ponownie członkowie komisji dla zdania sprawy z oceny nadesłanych dzieł i powzięcia uchwały w sprawie nadania premjów.

Na konkurs nadesłano następujące dzieła:

Bronisław Dembiński: Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego«.

J. A. Mor... »Słówko z językoznawstwa vel lingwistyki«, »Aerometr alias Drogowskaz historjo-geograficzny«, »Pogląd krytyczny na utwor Kaja Kornela Tacyta w Germanii« »Aenetae-Venetae« etc., szkice europ. wschodn. Indyj, studjum historyczne.

Dr. Antoni Józef Rolle: »Opowiadanie historyczne« 5 seryj, »Niewiasty kresowe«, »Ks. Stanisław Hołoniewski, opis podróży kijowskiej odbytej w 1840 roku«, »Z życia Zygmunta Krasinskiego: Pierwsza miłość i jeden z pierwszych przyjaciół«.

Dr. Stanisław Kawrowski: »Rakoniewice«, »Podróż do Włoch«, »Grabów, w dawnej ziemi wieluńskiej«, »Z aktów grodzkich«, »Wspomnienie podchorążego z r. 1831«.

E. S. Kortowicz: »Oczyściciel mowy polskiej, czyli słownik obcosłów.... z wysłowieniem i objaśnieniem polskiem«.

Michał Zmigrodzki: »Jeremiasz Prorok« dramat historyczny.

Marji Konopnickiej słowa, Zygmunta Noskowskiego muzyka: »Spiewnik dla dzieci«.

X. Y. Z. »Karta z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej«. Podług źródeł wiarogodnych.

A. Sozański: »Wydział politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego Państwa 1648—1772«.

Julian Łętowski: »Nowocześni bohaterowie«, nowela i opowiadania, »Na Bożym świecie«, nowela i obrazki, »Robakiewicz«, nowele i obrazki.

Z Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 24 października b. r.:

1. Zatwierdzić wybór: Michała Hubickiego kierującego nauczyciela szkoły dwuklasowej na przedmieściu »Błonie« w Przemyślu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; dr. Maurycego Kahanego, adwokata krajowego w Bóbrce na reprezentanta religji izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce; Eljasza Lejby Laxa z Krakowca, na reprezentanta religji izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie.

2. Zorganizować szkoły ludowe: w Solinie, powiatu Lisko, od 1 września 1895 r. i w Skwirtnem, powiatu Gorlice, od 1 września 1893 r.

3. Przyznać Wilhelmowi Przybylskiemu nauczycielowi starszemu w seminarjum nauczycielskiem żenskiem w Przemyślu, pierwszy dodatek pięcioletni.

4. Zamianować: Andrzeja Pałysa, zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie; Helenę Lorchównę, nauczycielką szkoły ludowej w Gajach Starobrodzkich; Michała Czubatego w Niemaczu; Weronikę Kaczównę w Moszczenicy; Teofila Świerczyńskiego w Słupnicach królewskich; Jana Durbasa, nauczycielem młodszym szkoły ludowej w Mszanie dolnej.

5. Zamianować ks. Józefa Sienkiewicza, zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Kołomyi.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Czwartek 27 października.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka po raz szósty »Dziecko szczęścia« operetka w 3 aktach Millöcker'a, z p. Jerzyną w roli tytułowej.

O godz. 7 wieczorem w sali hotelu Żorza urządza klub urzędników poczty i telegrafu koncert.

O godzinie 7 wieczorem w czytelni katolickiej pogadanka p. Adamowicza, »O stowarzyszeniach młodzieży akademickiej w Rydze«.

Piątek 28 października.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Oj mężczyźni! mężczyźni!«, komedja w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego, z p. Fiszerem w roli Bisturkiewicza.

O godzinie 9 wieczorem posiedzenie sekcji literackiej w lokalu »Koła literackiego«.

Sobota 29 października.

Posiedzenie dyrekcji funduszu propinacyjnego w sprawach dzierżawnych.

O godzinie 6 wieczorem w sali XV. Uniwersytetu walne zgromadzenie towarzystwa historycznego.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka po raz siódmy »Dziecko szczęścia« operetka w 3 aktach Millöcker'a z panem Jerzyną w roli tytułowej.

Niedziela 30 października.

O godzinie 12 w południe walne zgromadzenie towarzystwa oszczędnościowego kobiet w lokalu czytelni dla kobiet przy ulicy Hetmańskiej nad cukiernią Grossa.

O godzinie w pół do 4 po południu w sali hotelu Żorza doroczne walne zgromadze członków towarzystwa łyżwiarskiego.

Lwów, 27 października.

Dr. Alfred Zgorski, dyrektor banku krajowego powrócił wczoraj z Abbazji do Lwowa.

Wystawa krajowa w r. 1894. Wczoraj odbyło się w sali radnej Kasy oszczędności posiedzenie sekcji szesnastej pod przewodnictwem księcia Adama Sapiehy. Sekcja szesnasta obejmować ma przemysł rękodzielniczy i fabryczny a mianowicie fabryki papieru i masy papierowej, huty szklane, fabryki kwasów mineralnych i innych produktów chemicznych. Z uwagi, iż zakres tej sekcji byłby bardzo szczupłym, uchwalono uzupełnić ją dodaniem przemysłu farmaceutycznego, aptekarstwa, balneologji, mydlarstwa, kosmetyków, perfumerji, nawozów i spodjów. Przewodniczącym tej sekcji wybrano prof. dr. Bronisława Radziszewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Kolischera, właściciela fabryki papieru, referentem p. Pawlewskiego, profesora politechniki, a sekretarzem p. Walerego Włodzimirskiego, właściciela instytutu chemicznego.

Po dokonaniu wyborów sekcyjnych zwrócił książę Adam Sapieha uwagę zebranych, iż należy dążyć do tego, aby wystawa była urządzoną pod względem reprospektywnym (przeszłościowym). Po nadzwyczaj ożywionej dyskusji licznie zebrani członkowie rozdzielili pomiędzy siebie pojedyncze działy sekcji szesnastej celem jak najlepszego przedstawienia i zastąpienia tychże, i jakkolwiek pojedyncze działy sekcji szesnastej nie są tak wysoko u nas rozwinięte jak za granicą, przecież znajdę się w naszym kraju liczni przedstawiciele, którzy będą w możności zastąpić je należycie swymi okazami.

Wkońcu uchwaliła sekcja zaprosić protomedyka p. dr. Józefa Merunowicza do objęcia działu balneogicznego.

Ze sztuki. Wkrótce w naszym salonie sztuk pięknych, wystawiony będzie, wielkich rozmiarów obraz, pędzla Alojzego Deluga »Pogrzeb Ąlaryka«. Prócz tego zarząd wystawy, stara się o pozyskanie znaczniejszej liczby dzieł polskich artystów z ostatniej między narodowej wystawy w Monachjum.

Z nowości, nadesłanych w ciągu b. tygodnia wystawiono prace: Harasimowicza, większych rozmiarów krajobraz »Wodospad Prutu« oraz Krzesza »Portret p. M«.

Z Towarzystwa im. Stanisława Staszica otrzymujemy następujące pismo: Wybrany na Walnem Zgromadzeniu dnia 23 b. m. nowy wydział towarzystwa zawiadamia Szanownych Członków i Delegatów tego towarzystwa, iż w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Zanim biuro towarzystwa stanowczo zorganizowanem będzie, objął tymczasowe czynności sekretarza p. Tadeusz Dwernicki, zaś czynności skarbnika podjął się dr. Michał Grek.

Przypominamy, że według § 10 statutu, tylko pisma zaopatrzone podpisem prezesa lub wiceprezesa i sekretarza, pochodzą od wydziału; wszelkie zaś tymi podpisami niezaopatrzone pisma, dokumenta lub ogłoszenia byłyby nieważne.

Upraszamy, ażeby wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne wysyłano pod adresem: »Towarzystwo im. Stanisława Staszica we Lwowie«.

Szanowni Członkowie i Delegaci, u których zalegają pieniądze z wkładek lub należytości za pobrane do rozsprzedania książeczki, zechcą co rychlej zaległości te wyrównać.

Wydział dołoży wszelkich starań aby sprawy towarzystwa uporządkować, wydawnictwo w regularny tok wprowadzić, a wartość jego podnieść i w ten sposób spełnić patrjotyczne zamiary założycieli i tych szerokich kół polskich, które towarzystwu temu chętnego i ofiarnego udzieliły poparcia.

O to poparcie też i na przyszłość upraszamy.

Z teatru. Wznowienie znakomitej komedji Wiktoryna Sardou »Starzy kawalerowie« zajmuje obecnie dyrekcję, która pragnie świetny ten utwor godnie na naszej scenie zaprezentować. Od lat ośmiu sztuka nie była we Lwowie graną, jest więc prawie nowością, zwłaszcza, iż obsada ról została zmienioną. Spodziewać się należy, iż artyści dołożą starań, aby komedja wypadła na scenie jak najlepiej. Będziemy też mieli sposobność pracę ich w tym kierunku po przedstawieniu na tem miejscu zaznaczyć.

Jutro daną będzie komedja Zalewskiego, p. t. »Oj, mężczyźni, mężczyźni« ! z panem Fiszerem w roli Bisturkiewicza.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę 29 b. m. odczyt pana profesora Limbacha. Szanowny prelegent będzie mówił na temat: »Z dziedziny uauk przyrodniczych«.

Piękna uroczystość. W szkole męskiej imienia Elżbiety obchodzoną była piękna uroczystość uczczenia patrona św. Jana z Kęt. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja udali się uczniowie z swymi nauczycielami do szkoły, gdzie przemówił do nich ksiądz katecheta Alojzy Czajkowski, który w nader gorących słowach podniósł znaczenie św. Jana z Kęt jako patrona szkolnego. Następnie odbyły się deklamacje śpiewy uczniów, które wypadły bardzo dobrze. Radny miasta Lwowa p. Apolinary Stokowski zakończył tę piękną uroczystość stosowną przemową wzywając uczniów do naśladowania patrona szkoły tj. do pracy, unikania kłamstwa i posłuszeństwa względem starszych. W końcu dyrektor szkoły p. Borecki podziękował gościom za wzięcie udziału w tej pięknej uroczystości.

Dra Aleksandra Czołowskiego »Lwów za ruskich czasów« przełożonym został na język ruski. Druk tej rozprawy rozpoczęło *Diło* w swym fejletonie.

Komitet budowy pomnika Al. hr. Fredry uprasza uprzejmiejmie tych pp. delegatów, którzy dotąd arkuszy składkowych nie zwrócili, by raczyli przyspieszyć zbieranie składek, a zebrane pieniądze wraz z arkuszami odesłali na ręce prezesa komitetu, p. Alberta Wilczyńskiego najdalej do połowy listopada b. r. Z końcem grudnia bowiem upływa czas, przez namiestnictwo do zbierania składek pozwolony, a już przedtem musi komitet wiedzieć, jakiemi może rozporządzać funduszami, aby do tego dalszą zastosować działalność, jak również, aby mieć podstawę do zawarcia umowy wykonawcami pomnika. Komitet pragnie dotrzymać danego w odezwie do rodaków przyrzeczenia, że pomnik Fredry stanie w setną rocznicę jego urodzin t. j. 20 czerwca 1893 r. — i dla tego spodziewa się, że wszyscy ktorym nie obojętną jest sława narodu i wielkich jego mężów, zechcą mu życzliwego udzielić poparcia.

W ciągu niespełna roku zrobiło się, jak na nasze stosunki, bardzo wiele: zebrane fundusze dochodzą do pokaźnej, choć jeszcze niedostatecznej kwoty 5000 zł., konkurs rzeźbiarski osądzony, model pomnika w robocie, — nie dajmyż dziełu, tak bliskiemu urzeczywistnienia, iść w odwłokę, jak poszło tyle chwalebnych projektów; pokażmy raz przecie, że podołamy wykonać, cośmy przedsięwzięli, a nadewszystko wykonać w porę!

Ausrotten! Trzeba koniecznie wytępić Polaków, bo są do niczego, — powiedział trójwłosy kanclerz. Na dowód słuszności tego twierdzenia notujemy:

W Berlinie utworzyło się niedawno Towarzystwo etyczne. Dnia 19 b. m. przyjęto statuta i wybrano zarząd. Sekretarzem i członkami są niemcy, ale prezesem wybrano dr. Förstera, szlązaka polskiej narodowości, a wiceprezesem pułkownika Gizyckiego, Mazura.

Najbliższym i najzaufańszym Wielkiego księcia Aleksego jest niejaki pan Strzeszyński, były kurjer Izmaela Baszy. Otacza on brata carskiego taką serdeczną a rozumną opieką, tak umie mu zapewnić *incognito* i spokój, że wielki książe nie może się bez niego obejść ani w domu, ani w podróży.

Na zebraniu 19 b. m. rada municypalna miasta Hawru uchwaliła jednogłośnie dać jednej z ulic nazwisko ś. p. doktora Piaseckiego, który niedawno padł tam ofiarą swego poświęcenia w ratowaniu chorych na cholerę.

Mimo to — *ausrotten!*

„Rodzina". Na odbytem dnia 20 b. m. pod przewodnictwem p. B. Mikulińskiego posiedzeniu Wydziału oddziału lwowskiego towarzystwa »Rodzina« przyjęto do wiadomości, że do towarzystwa przystąpili jako członkowie:

Rękodzielnicy: Basch Karol, Wenzel Karol, Teliczek Józef, Trojanowski Jan, Meisenhelter Jan, Włoszyński Edmund, Staff Franciszek, Skórek Mikołaj, Ostrowski Alojzy, Motylewski Stanisław, Janowicz Krzysztof, Schweizer Leopold, Pfeifer Antoni, Stadtmüller Ludwik, Widt Ferdynand i Walichiewicz Michał jako członek wspierający.

Urzędnicy: Olechowski Adam, Negedło Ludwik, Kostro Władysław, Gabryel Juljusz, Kwieciński Gustaw, Długoszewski Bolesław.

Handlowcy: Białkowski Eugenjusz, Łuszczyński Józef, Jachimowski Antoni.

Ze stowarzyszeń przemysłowych: jako członek wspierający za interwencją p. Walentego Schillinga przystąpiło Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy, restauratorów etc.

Nie należy wątpić że i inne stowarzyszenia przemysłowe ze względu na cele »Rodziny« wezmą przykład ze Stowarzyszenia szynkarzy lwowskich. Na tem posiedzeniu oświadczono się przychylnie co do prośby ucznia mechaniczno ślusarskiego Wilczka o stypendjum.

Szpital choleryczny na Janowskiem został już w zupełności wykończonym i wewnątrz urządzonym: Stoi obecnie pustką, gdyż służąca Marja Mancyk podejrzana o cholerę i umieszczona w tymże, została jako całkiem zdrowa wypuszczoną.

Nagła śmierć. Jan Stanisław Dębicki przyszedłszy do rzeźnika Wojciecha Cielińskiego pod l. 8 ul. Mączna zmarł tam nagle. Dębicki liczył 41 lat wieku, był wdowcem i pozostawił troje niezaopatrzonych dzieci. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Zagadkowa śmierć. Na Zniesieniu za rogatką Żółkiewską zmarł nagle w zeszłym tygodniu Maller, naczelnik zwierzchności gminnej tamże. Był to starzec ośmdziesięcioletni, który zjadłszy obiad w kilka godzin wyzionął ducha. Jak krąży pogłoska, miał on być ofiarą energicznego przeprowadzenia porządku w gminie Zniesienie. Z powodu nakazu Namiestnictwa zabronił on odbywania targów codziennych a to z obawy przed wybuchem cholery. Oczywiście znalazło się wielu, którym energja Mallera nie podobała się wcale, rozpoczęły się szemrania, a w końcu otrzymał Maller list z pogróżką, iż puszczą go z dymem a jeżeli w ogniu nie zginie, to go otrują. O tym liście anonimowym doniósł starzec prokuratorji państwa.

Kronika sądowa.

(Handel żywym towarem).

Tłumy złożone przeważnie z żydów wyczekiwały przed gmachem sądu karnego epilogu tej smutnej sprawy. Wyrok który zapadł o godzinie w pół do szóstej wieczorem podajemy poniżej:

Elmer 8 miesięcy, Elmerowa 6 m., Bedner 10 m., Hune Silber 10 m., Schwamm 8 m., Schwammowa 3 m., Wandel 1 rok, Silber 3 m., Friedmann 6 m., Körner 6 m., Schweizer 6 m., Schneid 4 m., Beti Fleck 10 m., Berl Tafel 3 m.

Resztę obwinionych uwolniono od oskarżenia.

Telegramy wieczorne.

Dnia 27 października.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń. Cesarz wyjechał dziś do Budapesztu, aby być obecnym przy zamknięciu delegacji.

Caprivi i Schechenyi.

Berlin. Na cześć ustępującego ambasadora Szechenyi'ego daje w sobotę kanclerz Caprivi obiad. Przybycia Szögenyi'ego spodziewają się tutaj w drugiej połowie listopada.

Uwięzienie dyrektora.

Zurych. Dyrektor banku szwajcarskiego w Lucernie został uwięziony, ponieważ pada nań podejrzenie, że dopuścił się wielkich malwersacyj pieniężnych.

Przeciwko lichwie.

Berlin d. 27. października. Nowy projekt ustawy przeciw lichwie, nakłada na lichwiarzy więzienie i grzywny do 3.000 marek, tudzież odjęcie czci obywatelskiej. Nadto mają dający pożyczkę obowiązek, w trzy miesiące po upływie roku kalendarzowego przedkładać wierzycielom zupełny wyciąg rachunków pod grzywnami do 500 marek lub aresztem, i utratą procentów od wszystkich interesów, które w wyciągu rachunkowym figurować powinne były.

Zatarg grecko rumuński.

Kolonia. *Kölnische Ztg.* donosi z Bukaresztu: Poseł grecki, zapowiadając swój wyjazd, zakomunikował oraz, że opiekę nad poddanymi greckimi w Rumunji objął już poseł rosyjski Fonton. Rzecz jasna, że zerwanie Grecji z Rumunją nastąpiło w porozumieniu z Rosją. Ponieważ bardzo wielu, i to bogatych Greków przebywa w Rumunji (samego majątku nieruchomego mają tam posiadać na 100 miljonów franków), ogromnie się przeto wzmoże wpływ poselstwa i konzulatów rosyjskich w Rumunji, która to niebawem dotkliwie uczuje.

Przesilenie gabinetowe.

Belgrad. Obiegają pogłoski o przesileniu ministerjalnem. Koła liberalne zapewniają jednak stanowczo, że pogłoski te rozpuszczają radykały, aby swoim zwolennikom dodać otuchy a urzędnikom strachu napędzić.

Kongres katolicki.

Madryt. Rząd hiszpański oznajmił oficjalnie, że kongres katolicki uważa jako prywatne zebranie.

Katastrofa.

Nowy Jork. Z Chin donoszą o straszliwych wylewach, Rzeka Hoangho wylała na 150 mil ang. wzdłuż a 30 mil wszerz (mila angielska tyle co ćwierć naszej). Jak słychać, utonęło około 50.000 ludzi, i przeszło milion umrze z głodu, jeżeli rząd nie przyszle żywności.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 października.

Hotel Warszawski. S Baranowski z Jezupota, Z. Suski z Kornicza, K. Teodosiewicz z Wilczy, M. Wychowski z Czeremchowa, K. Załoziecki z Pruchnicza, S. Ttebelski Lenerówki, M. Pinka z Jodłówki, M. Majblum z Brzeżan, K. Pilch, S. Scholz, K. Thilsch z Wiednia.

Hotel George. K. Pawlikowski z Czudca, A. hr. Cetner z Podkbmienia, J. Pieniążek z Dembicy, M. Serwatowski z Rajtarowic, S. Machowicz z Dawidkowiec, St. dr. Grudziński z Krakowa.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

✝

ZOFIA BILIŃSKA

żona c. k. Oficjała Poczt i Telegrafów

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu we środę 26 b. m. w 42 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby l. 5 przy ul. Kotlarskiej na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi, krewnych i przyjaciół zaprasza.

Lwów dnia 27 października 1892.

„Entreprise des pompes funebres"
Antoni Kurkowski.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 27 października 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	214·—	217·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	336·—	340·—
Bankn kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·85	101·55
Banku hypotecznego galicyjskiego „ „ wylosow. z 10% premią	107·60	108·30
Banku hypotecznego galicyjskiego 4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·15	98·85
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	95·80	96·50
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. „ wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·80	105·50
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·50	95·20
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·30	102·—
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
Pożyczki krajowej 4½% „ „	97·70	98·40
Pożyczki krajowej 4% „ „	91·50	92·20

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleond'or	9·47	9·57
Pół imperjał	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·18	1·28
„ „ papierowy	1·17½	1·19½
100 marek niemieckich	58·60	59·—

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct.
Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.
27 91—300

Ogólnie znany piękny obraz A. Löfflera **„Czarniecki na łożu śmierci“** (oleodruk wielkości 92/65 cm.), który dawniej kosztował **6 złr**, sprzedaję, dopóki mały zapas starczy, po zniżonej cenie **1 złr. 80 ct.** (z przes. franco 2 złr.). **F. Niżałowski,** Lwów, Hotel Żorża.
195 16—30

Józef Hołowczak **pozłotnik** **Lwów** **Rzeźnicka 15**

przyjmuje wszelkie roboty kościelne i salonowe, oraz utrzymuje wszelkiego rodzaju ramy. Tamże do sprzedania gotowe feretrony, cyborja, krzyże i cerkiewki.
160 10—16

Do serc litościwych!

Młody człowiek, z dobrej pochodzący familii, ukończony agronom Szkoły Dublańskiej, szuka jakiegokolwiek zajęcia czy to przy gospodarstwie, czy w jakiem biurze. Znajduje się on nadto obecnie w bardzo krytycznem położeniu. Ktokolwiek więc z osób wspaniałomyślnych chciałby mu dać jakie zajęcie, lub wesprzeć tego młodzieńca czy to pieniędzmi, czy garderobą, datkiem choćby najskromniejszym, zechce łaskawie zgłosić się do Administracji „Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak

Wódka z ziół leczniczych
księdza Kneippa
106 powszechnie dzisiaj uznana 25—300

KNEIPPÓWKA.

Kneippówka składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.

Kneippówka wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.

Kneippówka odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu, Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzenia się łupieży. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny
do czyszczenia zębów,
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ul. Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2.



216 2—?

Elastyczne wałeczki
najlepszy i najtańszy środek
do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu.
Kit i gips do okien
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów.

NA RATY!

Stanisław Horszowski
Lwów
ul. Ossolińskich 12 (w domu własnym)
Największy skład
fortepianów, pianin, harmonium i organ.
— Sprzedaż zamienna. —
Wynajem instrumentów.
Zastępstwo
słynnej fabryki harmonium
Teofila Kotykiewicza.
179 5—52
Wszystkie instrumenta samogrające.

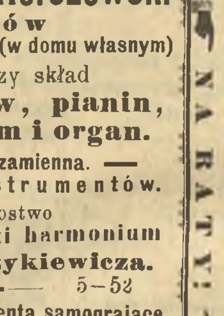
Nowość: *Aparat samogrający tysiące kawałków na każdym fortepianie lub pianinie. Cena 85 zł.*

NA RATY!

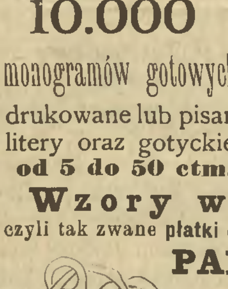
PRZECIW CHOLERZE!

Krople zabezpieczające
do użytku domowego 35 ct.
Kamfora rubini
po 20, 30 i 40 ct.
Krople leczące
w razie zasłabnięć — 40 ct.
Koniak leczniczy
75 ct. i 1 złr. 35 ct.
Lecznicze **wino czerwone** 1 złr.
Nader ważnym środkiem obronnym jest
Desinfekcja:
KARBOL czarny czysty
Wapno karbolowe, Kreolina, Siarkan żelazowy, Desinfektor do mieszkań, bielizny i t. d.
173 20—20
ze względu na ogólną potrzebę ceny bardzo zniżone. — **Miarka** do przyrządzania roczczynów karbolowych 5 ct.
Apteczki podręczne po złr. 2·60
zawierające konieczne środki (bez desinfekcji) na pierwszą chwilę przed nadejściem lekarza, którego jednak zawsze wezwać należy. Dołączony jest **przepis użycia** oraz **wskazówki** dla osób zdrowych i chorych, podług rad znakomitych lekarzy
Apteka J. SIDOROWICZA w Kolomyi.

Pierwszy zakład
rysowania i wybijania wzorów.



10.000
monogramów gotowych
drukowane lub pisane litery oraz gotyckie,
od 5 do 50 ctm.
Wzory wybijane
czyli tak zwane **płatki** do użytku szkolnego.



PARAWANIKI
(ekramy)
do malowania
w najrozmaitszych wzorach są gotowe.
Wykonuje też wszelkie
rysunki na aksamicie, pluszu, jedwabiu, atłasie i na suknie.
R. Twardowska
ul. Ormiańska 16 we Lwowie.

Winogrona
feslawskie kuracyjne
codziennie świeże
poleca handel
ALBERTA SZKOWRONA
166 **we Lwowie** 15—?
plac Marjacki l. 7.



LATARNIE
grobowe
stojące i wiszące
w gustownych fasonach
poleca
po cenie fabrycznej
R. DITMARA
c. k. uprzywilejowany
fabryczny skład LAMP
we Lwowie, plac Marjacki.
Rysunki na żądanie bezpłatnie.
Telefon Nr. 226.

Rocznik II.

Kalendarz Asekuracyjno-Ekonomiczny
na rok 1893.
(jedyne polskie wydawnictwo fachowe)
opuścił prasę i jest do nabycia w księgarniach lwowskich i krakowskich, tudziez we wszystkich Agencjach Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie

I. Kalendarium z terminatką i przypomnieniami gospodarczymi; kalendarz myśliwsko-łowiecki; informacje, przepisy i taryfy kolejowe, pocztowe, telegraficzne; klucz do obliczania odsetek po różnej stopie i wykaz ciągnień w Austro-Węgrzech. II. Banki i Asekuracje w Galicji, tychże przepisy i formalności wymagane przy podnoszeniu i konwertowaniu pożyczek hipotecznych etc.; Personalia. III. Kasy oszczędności, towarzystwa zaliczkowe etc. IV. Bogato uposażona część literacka w prace fachowe z dziedziny ekonomii, asekuracje statystyki i bibliografii. V. Anonse i ogłoszenia.
217 2—3

Egzemplarz ozdobnie w płótno oprawny, zawierający 24 arkuszów druku (około 400 stronnic) kosztuje **1** *zł.* **20** *ct., broszurowany mniejszy na gorszym papierze* **60** *ct.*

Najnowszy wynalazek
patentowane story i żaluzje
u J. CHRISTOFA
we Lwowie, ulica Jabłonowskich l. 9.
Zastępca na Kraków i zachodnią Galicję
L. WIECZORKOWSKI
180 **w Krakowie, ulica Florjańska.** 13—12

Magazyn i pracownia futer
Feliksa i Juliana Lubelskich
we Lwowie, przy ulicy Wałowej pod l. 3.

Podpisani mają zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż utrzymują na składzie doborowy towar w sztukach i pokrycia na futra, jako też

gotowe futra damskie i męskie

miastowe i do podróży, kurtki i zarękawki do polowania, **garnitury damskie, czapki damskie i męskie, fusaki, deki do sań i łóżek, serdaki i t. p.,** w ogóle wszystko co w zakres kuśnierstwa wchodzi, ręcząc za trwałe i eleganckie wykonanie, licząc po **najniższych** cenach.

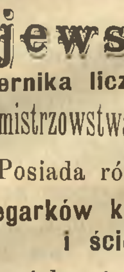
Polecamy się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności pozostajemy z wysokim szacunkiem
183 10—10 **Feliks i Julian Lubelscy.**

Centralne Biuro Sprawunków dla Prowincyi
we Lwowie, Kopernika 11, — Telefon nr. 225,
Adres telegramu: „Bióro sprawunków“.

Bióro Sprawunków uskutecznia wszelkie zamówienia tak do użytku domowego gospodarstwa jak handlu i przemysłu bezwłocznie, ściśle, pewnie i odpowiednio do wyrażonych życzeń, z najlepszych źródeł miejscowych krajowych i zagranicznych, po cenach możliwie najniższych. — Przesyłkę towarów uskutecznia się tylko za pobraniem. — Jako prowizję policza się 5%. — Za opakowanie policza się po cenie kosztów własnych.
17

Pracownia zegarmistrzowska
Władysława Dajewskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 5,
przyjmuje wszelkie roboty w zawód zegarmistrzowstwa wchodzące

wykonując je jak najstaranniej, z gwarancją i po możliwie umiarkowanej cenie.



Posiada również wybór **zegarków kieszonkowych i ściennych** z najsłynniejszych fabryk.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najspieszniej.



Handel
Herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca ze zbioru majowego:

	złr.
½ ℔ **Congo**	1·60
„ **Souchong** czarna	2·—
„ „ zbiór majowy	3·—
„ **Kaysow** czarna	4·—
„ **wysiewki herbaciane**	1·30
„ **wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysełła się odwrotną pocztą. 134 13—104
Opakowania nie liczy się.

Najtańsze źródło!
Wielki zapas
wieńców, latarń, krzyży i nagrobków
Henryka Bogdanowicza
218 we Lwowie 2—?
ul. Piekarska l. 13 (w podwórzu) **lub filja plac Bernardyński l. 1** (obok apteki).

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie	4 „	— „
Półrocznie	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr.	70 ct
Kwartalnie	5 „	— „
Półrocznie	10 „	— „
Rocznie	20 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . 6 złr. 70 ct

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul Florjańska l. 28**, lub też do Administracji ***Kurjera Polskiego* we Lwowie ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego gdzie komu bliżej i skąd pragnie pismo otrzymywać.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 28 października.

O godzinie 10 tej rano posiedzenie Rady powiatowej.

O godzinie 7-mej wieczorem pogadanka w „Związku literackim“.

Sobota 29 października.

O godzinie 7 mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Sąsiedzi“ Mich. Bałuckiego (wznowienie).

Niedziela 30 października.

O godzinie 12 w południe koncert „Harmonii w Rynku głównym.

O godzinie 4 tej po południu nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych w Krakowie w sali Rady miejskiej

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Wilhelm Tell“.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

27 Października.

Uroczyste doroczne nabożeństwo. W niedzielę, dnia 30 b. m., odprawionem zostanie w kościele św. Piotra, staraniem cechu szewców, uroczyste doroczne przed i popołudniowe nabożeństwo, połączone z odpustem ku uczczeniu śś. patronów Kryspina i Kryspiniana męczenników. W poniedziałek zaś, 31 b. m., odprawionem zostanie w tymże kościele o godzinie 9 rano, żałobne nabożeństwo za zmarłych członków cechu.

Ślub. Wczoraj dnia 27 go o godzinie 11 rano w kaplicy biskupiej, pobłogosławił J. E. biskup krakowski kardynał Dunajewski, związek małżeński barona Zdzisława Heydel, właściciela dóbr w gubernii Radomskiej w Królestwie Polskiem z panną Marją Borowską.

Nadzwyczajne walne zebranie. W niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali radnej Magistratu krakowskiego nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych w Krakowie. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2) Zmiana statutu; 3) Uzupełniający wybór członków wydziału; 4) Wnioski i interpelacje członków.

O liczny udział prosi Wydział stowarzyszenia.

† **Zmarli.** Karol Roman Słabkowski, kontroler i naczelnik filii pocztowej na Piasku, przeżywszy lat 62 zmarł w Krakowie dnia 26 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 28 w piątek, o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Zwierzynieckiej l. 28.

Ze Stowarzyszenia kandydatów budowniczych. Stowarzyszenie kandydatów budowniczych zawieszone z początkiem b. roku przez władzę przemysłową, wzywa na mocy statutu pp. kandydatów budowniczych, aby swe zgłoszenia do przystąpienia na członka Stowarzyszenia zechcieli nadsyłać pod adresem: Adam Kozłowski, ul. Florjańska, l. 31.

Nowe monety austrjackie w podobiznach naturalnej wielkości, z oznaczeniem stosunku ich do marek i franków, — mianowicie monety złote, srebrne, niklowe i bronzowe — wystawione są w biurze administracji *Kurjera Polskiego* do oglądania dla naszych czytelników.

Wózki kleparskie Znane ze swej niechlujności wózki kleparskie z rozporządzenia Dyrekcji policji odzyskały przyzwoitą prezentację. Wczoraj przed południem komisarz policji dr. Banach odbył przed gmachem policyjnym przegląd wózków.

Z miasta. Ogólny stan zdrowotny naszego miasta bardzo pomyślny. Po wyzdrowieniu pozostających w szpitalu cholerycznym 5-ciu rekonwalescentów, możemy cholerę w Krakowie uważać za wygasłą.

W Podgórzu również stan pomyślny.

W Piaskach od dwóch dni nikt nie umarł, ogólny stan się polepszył.

W Tyńcu zaszły wypadki zasłabnięcia na cholerę. Na miejsce udał się protomedyk dr. Merunowicz.

Protomedyk dr. Merunowicz zwiedził dziś w południe szpital choleryczny w towarzystwie fizyka miejskiego dra Buszka. Odwiedził szczegółowo wszystkich cholerycznych. Następnie oglądał aparat dezynfekcyjny właśnie funkcjonujący, który znalazł w zupełnie dobrym stanie.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano dnia 26 października do godz. 8 rano dn. 27 października nikt nie zachorował i nikt nie umarł na cholerę.

Dotychczas zachorowało 46 osób na cholerę. Zmarło 24. Wyzdrowiało 17. Pozostaje w leczeniu 5 osób.

Kraków dnia 27 października 1892.

Dr. Buszek,
fizyk miejski.

28 Października.

Posiedzenie Rady miejskiej Może dawno już uchwały z taką zgodnością nie zapadały w Radzie miejskiej jak na wczorajszem posiedzeniu. Wszystkie kolejno przedstawiane wnioski przyjmowano jednogłośnie i bez dyskusji. Sprawami tak zgodnie usposabiającemi radców miejskich były kwestje budżetowe, jak sprawozdanie z obrotu funduszu pożyczkowego za czas od 1 stycznia 1889 roku do dnia 14 go października 1891 roku (referent r. m. Gwiazdomorski); dalej zamknięcie rachunków z funduszu Sukiennic za rok 1890; sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu dra Dietla za rok 1890; sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem z funduszu Rudolfa za rok 1890 (wszystkie trzy sprawozdania odczytuje r. m. Birnbaum); następnie zamknięcie rachunkowe funduszu „Muzeum Narodowego“ za rok 1889 (referent r. m. Geisler). W końcu zgodnie przechodzą: wniosek sekcji II: Rada miasta potwierdza uchwałę Rady miasta z dnia 5 października 1876 r., według której na rachunek wszystkich pozycyj wydatków objętych budżetem jednego roku, wolno asygnować pieniądze i wydatkować do końca kwietnia roku następnego, zmienia się w ten sposób, iż rok administracyjny budżetu miejskiego kończyć się ma na przyszłość z dniem ostatniego marca. (Sprawozdawca: sekretarz magistratu Felkel); wniosek sekcji IV: udziela się dodatkowy kredyt w kwocie 1728 złr. dla tyt. XXX A. dz. I, z tytułu XLII „nieprzewidziane wydatki“, celem wypłacenia funduszowi szkolnemu renty należytości tytułem 12% prestacji za rok 1891 (ref. naczelnik Umiński); wreszcie na interpelację r. m. Kohna, radcy miejscy uchwalają jednogłośnie wnioski sekcji V, tyczące się przyjęcia osób do gminy miasta Krakowa, bez odczytania odpowiednich referatów.

Do gminy m. Krakowa przyjęci zostali:

Szachne Stoger, handlarz drzewa, przynależący do Gdowa za opłatą taksy 50 złr.

Mojżesz Guttman, majster blacharski i właściciel realności, przynależny do gminy Klasno pow. Wielickiego za opłatą taksy 50 złr.

Ignacy Blumenfeld, expedytor kolei północnej przynależny do gminy Makowa za opłatą taksy 50 złr.

Małol. Eugeniusz Maksymiljan 2 ch im., Lucyan Kazimierz 2 ch im. i Jan Teodor 2 ch Grabowscy, przynależni do Tarnowa za opłatą taksy po 10 złr. od kazdego.

Józef Gottlieb, restaurator i właść. realu. przynależny do gm. Klasno za opłatą 25 złr.

Postanowiono przyjąć do gminy w razie uzyskania obywatelstwa austrackiego:

Dr. med. Leona Kryńskiego, poddanego ros. za opłatą taksy 25 złr.

Florentynę Sztukę, siostrę Zgromadz. PP. Dominikanek poddan. pruską za opłatą taksy 10 złr.

Stanisławę Kordulę 2 im. Lipską, nowicyuszkę Zgrom. PP. Karmelitanek poddan. rosyjs. za opłatą taksy 10 złr.

Marję Brzczykowską, poddan. rosyjs. za opłatą taksy 10 złr.

Na prośbą Walentego Barana, lokaja, przynależnego do gminy Nagnajów pow. tarnobrzeskiego o przyjęcie do gminy m. Krakowa uchwalono przejść do porządku dziennego. (referentem sekcji V był radca magistratu p. Zawiłowski).

Prócz powyższych spraw Rada uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wniosek sekcji przemysłowej i sekcji II tyczący się udzielenia kredytu dodatkowego do Tyt. XXX B. poz. 1 lit. b. w kwocie 80 złr., jako wynagrodzenie dodatkowe do stałej płacy 500 złr. dla nauczyciela rysunków na kursach robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej za czas od 1 września b. r do końca grudnia tegoż roku tj. za 4 miesiące i postanowiła włączyć do preliminarza budżetu na rok 1893 i na lata następne kwotę 700 złr. jako stałe wynagrodzenie roczne dla nauczyciela rysunków na kursach praktycznych robót kobiecych w szkole wydziałowej żeńskiej (ref. r. m. Jan Rotter).

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie w sprawie zaprowadzenia praktycznego kursu gospodarstwa domowego przy szkole wydziałowej żeńskiej. Odczytał sprawozdanie r. m. Chyliński.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabierali głos radcy miejscy: Boroński i Redyk. Pierwszy zapytywał co się dzieje ze sprawą budowy aresztów miejskich, drugi przemawiał w sprawie Małego Rynku, przyobiecanych hal i w sprawie przeniesienia tandety w odpowiedniejsze miejsce. Obie sprawy, jak się okazało, znajdują się w oddziale budownictwa miejskiego, a jak radca magistratu p. Szymkiewicz zaręczał, że z nastaniem wiosny zostaną załatwione.

Fabryka p. L. Zieleniewskiego uzyskała od Magistratu zatwierdzenie planów na znaczne rozszerzenie swych warsztatów przy ulicy Krowoderskiej.

Protomedyk dr. Merunowicz wyjechał wczoraj do Tyńca, gdzie w tych dniach pojawiły się wypadki zasłabnięcia na cholerę

W Piaskach wielkich urzęduje jako komisarz rządowo-sanitarny p. dr. Piotrowski.

Dr. Eugeniusz Borzęcki po dwuletnich studjach w klinikach w Wrocławiu, Wiedniu i Paryżu osiada w naszem mieście, jako lekarz specjalista chorób skórnych.

Z teatru *(j. ł.)*. Wesoła krotochwila „Książę Pan“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego, nie pozbawiona i głębszej satyry, nie ściągnęła do sali teatralnej zbyt licznych słuchaczy. Auditorjum zaledwie w małej części zapełniło się

Wykonanie wczorajszej krotochwili pozostawiało wiele do życzenia. Artyści snać z braku odpowiedniej ilości prób, często gęsto szwankowali pamięcią. Najwięcej ucierpiały na tem sceny zbiorowe, a na których, mówiąc nawiasem, sztuka opiera się. W scenach ansamblowych znać było brak koniecznego w tych razach wypróbowania — zgrania się.

Poszczególne role wyszły dobrze. Pani Siemaszkowa (Wanda) była serdecznie miłą zahukaną córką starego dyplomaty. Panna Kałużyńska w miarę energiczną. Pan Ruszkowski z Woszowskiego zrobił typ skończony, p. Siemaszko z bladej sylwetki szlagona wykrzesał sporo życia i humoru. Pan Sobiesław znakomicie był znudzonym i zblazowanym księciem. Pan Śliwicki (Gąsiorowski) potwierdził zdanie, że dla uzdolnionego artysty niema roli nieodpowiedniej. Czy to będzie lekki amant. czy bohater — zawodu nie dozna. Może chwilami to i owo nie domagać, ale całość nosić będzie zawsze wybitne piętno — talentu. Tak było z wczorajszym Gąiorowskim.

Gąsiorowski Śliwickiego był sztywnym, a nie nieśmiałym — prostym, serdecznym szlagonem, ale za to ile ognia i prawdy ten Gąsiorowski miał w akcie 2-gim, w scenie z Piernackiemi, Sałatowską i córką tej ostatniej. Taka jedna scena pokrywa wszystkie braki — taka jedna scena pozwala zapomnieć o drobnych usterkach.

Inni artyści w pomniejszych rólkach, wywiązali się z zadania swego przyzwoicie.

W jednę z najbliższych sobót, teatr zamierza wznowić dawno nie graną komedję Zygmunta Sarneckiego „Febris aurea“.

Rocznice.

Eryk, król szwedzki, napadł na Inflanty niespodzianie i zajął w nich kilka ważnych grodów, a chcąc się w nich utrzymać, nakłaniał cara Iwana do zawarcia z sobą przymierza przeciw Polsce. Car Iwan odmówił narazie, bo wówczas rozpoczął właśnie starania o rękę jednej z sióstr Zygmunta Augusta. Posłowie jego mieli rozkazane przypatrzeć się królewnom polskim i oświadczyć się o tę, która im się wyda „zdrowszą i tłuściejszą“. Żadna z królewien nie chciała zostać żoną dzikiego Iwana, czem rozgniewany Moskal zaraz do boju przeciw Polsce wystąpił. Przeciw Moskalom wystąpił w Inflantach Grzegorz Chodkiewicz, na Litwie Mikołaj Radziwiłł, a na Rusi Kmita. Wszyscy trzej wodzowie nietylko odparli Moskali, ale pozabierali im kilka miejscowości obronnych. Dowódca sił zbrojnych moskiewskich *Hurbski, na czele 25 tysięcy* cofając się już, natrafił pod *Hewlem na 4 tysiące Polaków*, którymi dowodził Stanisław Leśniowolski. *Dnia 28 października 1562 roku* stoczyła się między nimi bitwa, w której *słynny wódz Iwana zupełnie pobity został.*

Kalendarz. Dziś: śś. Szymona i Judy; jutro. śś. Narcyza b. i Euzebii p. m.

Ostatnia poczta.

Dnia 28 października.

W komisji dla kodeksu karnego interpelował dr. Fanderlik, czy pojęcie członka domu panującego rozciąga się i na zmarłych panujących z rodziny Habsburgów, podnosząc, iż nauka ma wszelkie prawo do krytyki. Przedstawiciel rządu szef sekcyjny Krall odpowiedział, iż w istocie §. 105 (o obrazie członków domu panującego) rozciąga się i na zmarłych Habsburgów. Interpretacja rządowa tym razem opiera się na analogii, iż obraza zmarłych osób prywatnych może być przedmiotem postępowania sądowego.

Przy rozprawie nad §. 107 (obraza obcego panującego cz. suwerena) Nitsche wniósł, aby Ojca św. wyraźnie wymienić. Schorn zbijał wniosek Nitsche'go dowodząc, iż papież jest panującym, i że mu przysługują wszelkie prawa suwerena.

Przeciw profesorowi Harnackowi wrzeć poczyna w kołach protestanckich. Według *Kreuzzeitung* rada główna wyznaniowa odpowiedziała przewodniczącemu synodu jeneralnego, iż sprawę, jakkolwiek jej sama nie będzie roztrząsała, przedłoży zgromadzeniu jeneralnych superintendentów, które dnia 8 listopada odbyć się ma w Berlinie. Duchowni protestanccy z Prus wschodnich ogłaszają w tejże *Kreuzzeitung* adres, w którym nie wymieniając wprost nazwiska prof. Harnacka, piszą: Kto Skład Apostolski poddaje krytyce, niektóre prawdy z niego odrzuca, jest heretykiem i nauczać nie powinien! Proferor uniw. w Królewcu, Grau, oświadcza w liście otwartym, iż prof. Harnack grzeszy przeciwko chrześcijaństwu i rzuca się na jego podwaliny.

Telegramy poranne.

Dnia 28 października.

Zamknięcie sesji delegacyj.

Budapeszt W delegacji austrjackiej referował p Szczepanowski w sprawie odszkodowania dla gmin Krakowa i Przemyśla.

Budapeszt. Wczoraj 27 b. m. na posiedzeniu austrjackiej komisji budżetowej referenci Dumba, Badeni, Kathrein, Chrzanowski, Meznik, Russ, Popowski i Bezecny stwierdzili zgodność uchwał delegacyj obu połów monarchii i złożyli referaty Delegacja austrjacka przyjęła w trzeciem czytaniu cały budżet wydatków Imieniem cesarza dziękował delegacji minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky. W końcu prezes baron Chlumecky zamknął sesję.

Mianowania.

Wiedeń. Jan ks. Sapieha i Adam hr. Tarnowski otrzymali godność szambelanów dworu.

Wiedeń. Jan Postępski mianowany został notarjuszem w Podbużu, Stanisław Holub w Jaworowie.

Precz z Hentzim.

Budapeszt. Wobec uchwały centralnego komitetu honwedów, niedopuszczającej do uwieńczenia pomnika Hentziego, komitet budowy pomnika rozwiązał się, powierzając swemu skarbnikowi Levay'owi przekazanie pomnika poległych w 1848/9 roku miastu w chwili stosownej.

Minister prezydent — arbitrem.

Paryż. Wyrok rozjemczy ministra prezydenta Loubet'a brzmi:

1. Calvignac wstępuje napowrót w służbę kompanii min i otrzymuje na cały czas, dopóki jest merem, urlop ze zwyczajną płacą.
2. Kompania zatrudnia napowrót w minach wszystkich strejkujących, z wyjątkiem tych robotników, których za przekroczenie porządku skazał sąd w Albi.
3. Dyrektor min Humblot pozostaje nadal na stanowisku.

Paryż Clémenceau scharakteryzował sytuację, jak następuje: Loubet zakpił ze mnie jak nikt nigdy.

Paryż. Kamil Pelletan, poseł i dziennikarz delegat strejkujących w Carmaux, oświadcza, iż wyrok ministra Loubeta nie zadawalnia jego strony i że strejk trwać będzie dalej, ponieważ strejkujący postanowili iść ręka w rękę z skazanymi w Albi.

Paryż. Komitet strejkujących w Carmaux nie przyjął wyroku ministra Loubet'a z powodu ustępu o skazanych przez trybunał Albi. Strejk trwa dalej.

Wiec katolicki w Sewilli.

Sewilla. Kwestja doczesnej władzy papieża raz jeszcze będzie podjęta z okazji rozprawy jednego z profesorów uniwersytetu madryckiego, o papieżu jako najszczerszym obrońcy klas robotniczych. Przywrócenie zatem władzy doczesnej papieża byłoby najpomyślniejszem dla kwestji socjalnej Następnie zebrali się biskupi w pałacu arcybiskupim, aby zastanowić się głębiej nad bardzo ważną sprawą, co do której zachowana być ma najściślejsza tajemnica. Zdaje się jednak, że kwestja ta stoi w ścisłym związku z królową regentką.

Sewilla. Na ostatniem zgromadzeniu wiec przyjął i potwierdził rezolucje, według których uchwalił: 1) Zwalczać szkoły bezwyznaniowe (sekularyzowane); 2) Zawiązać komitet katolickich adwokatów, którzyby pozywali do trybunału dzienniki znieważające religię katolicką; 3) Postarać się o reformę kodeksu, aby karani być mogli autorowie pism obrażających religię i duchowieństwo; 4) Żądać wolności nauczania tylko na korzyść stowarzyszeń religijnych; 5) Żądać przywrócenia cenzury teatralnej; 6) Wiec potwierdził też projekt zaprowadzenia stempla dziesięciocentesimowego (=2 soldom), z którego dochód byłby przeznaczony wyłącznie dla papieża. Znaczek taki ma być naklejany przy wydawaniu wszelkich dokumentów z różnych korporacji religijnych oraz aktów ślubnych i metryk chrztu.

Sewilla. Wiec katolicki postanowił, aby najbliższy wiec zwołany był do Walencji, dalej, aby urządzona została pielgrzymka do Rzymu w roku 1893 z okazji biskupiego jubileuszu papieża i aby przesłać poselstwo z wyrazem wierności dla królowej regentki i Leona XIII. Usiłowania liberałów. aby zakazać katolikom okrzyku „Viva el Papa Re!“ spełzły na niczem. Ministerjum oświadczyło, że okrzyk ten nie może być zakazany.

Teroryści — liberałowie.

Białogród. Z ramienia liberalnego rządu zaaresztowany został radykalny burmistrz Białogrodu Marinkowicz. Motywy polityczne.

Struł żonę.

Budapeszt. Właściciel dóbr Jowanowicz został zaaresztowany. Prokuratorja państwa obwinia go o otrucie własnej żony.

Pożar.

Wiedeń. Dom kary w Göllersdorf stoi w płomieniach. W tej chwili odszedł nadzwyczajny pociąg z wojskiem.

Cholera.

Budapeszt. Zasłabło osób 13, zmarły 3 osoby.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 27 października.

Grand Hotel. Marja hr. Lubieńska, właśc. dóbr z Krachowiec. — Kazimierz Ostaszewski, obywatel z Grabowni. — Gustaw Schotzky, kupiec z Wiednia.

Hotel Saski. Bosys Chmielnicki, technik z Rosji. — Magdalena Lastowiecka, obywatelka z Przeworska. — Marja Bielska, obywatel z Dąbrowy. — Dr. Ignacy Skrochowski, obyw. z Ropa Siary.

Hotel Drezeński. Zygmunt Beck, kupiec z Wiednia. — Berthold Wolski, inżynier kolei państwowej ze Stryja.

Hotel Krakowski. Józef Wojciechowski, obywatel z Łowicza. — Andrzej Szynkowski, obyw. z Trybucha, gub. Podolska.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Największy skład futer „pod Murzynem" P. MOORA, Kraków, ul. Grodzka l. 32, poleca swój doborowo zaopatrzony zapas futer krajowych, rosyjskich i amerykańskich. Urządziwszy obok mego składu futer pracownię takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacje, które wykonuję punktualnie po najtańszych cenach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Mieszkanie. Właściciel domu w **Rynku głównym**, pragnący wynająć mieszkanie, złożone mniej więcej z 3—4 pokoi, **od dnia 1 kwietnia 1893 roku** raczy listownie lub na korespondentce zawiadomić o tem, adresując: **Mścisław**, Administracja „Kurjera Polskiego", Florjańska 28. Uprasza się o podanie ceny lokalu, oraz o oznaczenie dnia i godziny do swobodnego obejrzenia takowego. 2074 4 ?

Pokój kawalerski umeblowany, z osobnym wchodem jest zaraz do wynajęcia. Ul. Szewska l. 7 III piętro. 2078 2 2

Pokój frontowy z przedpokojem plac WW. Świętych l. 8, II piętro, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę.

Doniesienia rozmaite.

Zakład naukowy robót kobiecych p. M. E. Roszka w Krośnie, przenosi się z dniem 1 listopada b. r z ulicy Podwale na plac Trzeciego Maja. Panienki chcące się kształcić w nauce kroju i wykonaniu sukien, ubiorów dziecinnych, haftów, robót na warsztacikach tkackich i dywanów smyrneńskich, mogą znaleźć prócz nauki umieszczenie i troskliwą opiekę. 2101 1 4

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania Poselska l. 22.

Uczeń z ukończoną 2 kl. gimn. z dobrego domu, znajdzie umieszczenie w handlu korzen win i delikatesów **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.**

Domek z ogrodem na Olszy, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość Florjańska Nr 49. II piętro. A. Schebrechin.

Potrzebna jest zdolna panna do FABRYKI KRAWATÓW za dobrem wynagrodzeniem; tamże przyjmuje się panienki do nauki. Rynek głowny l. 15, III piętro front. 2095 4 ?

Krajowa szkoła rolnicza w Czernichowie ma do pozbycia drzewa i krzewy owocowe po cenach umiarkowanych. 2089 5 6

Na groby. **Lampki najtańsze najlepsze i najpraktyczniejsze, woskiem napełnione,** w różnych kolorach, sztuka 12, 15, 18 i 20 ct. Przyjmuje także do nalewania, dla odsprzedających odstępuje odpowiedni rabat. Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą za zaliczką. Do nabycia w składzie lamp i nafty **JANA ERKERA** dawniej W. Skórczewskiego **Kraków ul. Szewska l. 3**

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 2050

Osoba inteligentna znająca się zupełnie dobrze na gospodarstwie wiejskiem poszukuje umieszczenia do zarządu domu. Poste-restante Z. W. poczta Gorlice.

Kursa malowania przy Seminarjum żeńskiem rozpoczynają się dla prywatnych uczennic w rannych godzinach. **A. Bufle,** nauczycielka.

Student VIII kl. gimnaz. przyjmie lekcję za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego". 2086 5 5

KAMIENICA

nowa, piątrowa,

narożna l. 150, między rogatką Warszawską i wałem fortyfikacyjnym, obok toru kolejowego, w uroczem i zdrowem miejscu, na południe położona, od podatku wolna, składająca się ze 17 ubikacyj, to jest 9 pokoi, 8 kuchni i tyleż piwnic jest za bardzo nizką cenę **zaraz do nabycia** Kapitał potrzebny około 2,500 złr. gotówką, reszta przy hipotece. Wiadomość u właścicieli tamże od godz. 11 rano do 2 popołudniu i w Administracji „Kurjera Polsk."

1101 5 10

BULJON

WYROBU

Kazimiery Matczyńskiej

z samego drobiu i najdelikatniejszego ptactwa.

Dla chorych . . . . . . złr. **10.50** kilo
Nr. 00 z truflami . . . . „ **7.50** „
Nr. I. z zwierzyny i drobiu „ **6.50** „
Nr. II. doskonały . . . . „ **5.50** „
Ekstrakt mięsny słoik . „ **—.70** „
Pasztet z gęsich wątróbek doskonały, w ślicznych puszkach, jak pasztet sztrasburgski po złr. **1.50** pół kilo codzień świeży.

Koce na konie

z wełny owczej, bardzo trwałe, własnej roboty, sprzedaje Zarząd Dworu po **5** złr.

1052 4 12 **Łapszyn p. Brzeżany.**

KAMIENICA

II piątrowa przy ulicy Szczepańskiej Nr. 7, do sprzedania. 1105 1 10

!WAŻNE DLA PAŃ!

W przeciągu czasu od czterech do sześciu tygodni mogą Panie oddające się zawodowi modniarstwa uzyskać stałą i intratną egzystencję. Magazyn modniarstwa pod „Następczynią tronu Stefanją" pani **Karoliny Lackenbach w Wiedniu I. Wollzeile Nr. 4,** przyjmuje wyżej wspomnione Panie do kompletnego wykształcenia w sztuce modniarstwa w przeciągu **4 do sześciu tygodni** z mieszkaniem oraz całem utrzymaniem lub bez tegoż pod nader przystępnymi warunkami.

Na łaskawe zapytania w języku polskim i niemieckim bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą.

Z uszanowaniem

1087 3 5 **Karolina Lackenbach.**

BRACIA BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji,

polecają w wielkim wyborze

KALOSZE

petersburgskie.

1114 1 15

Ceny niższe jak w roku zeszłym.

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co.

Tymi dniami wyszło

trzecie, zupełnie przerobione wydanie dzieła

Dra Henryka Jordana

Profesora Uniwersytetu Jagiellońsk.

NAUKA POŁOŻNICTWA

dla użytku położnych.

(8o, stron 370).

Główny skład w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Cena złr. **3·50** z przesyłką franco **3·75**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1067 4 10

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 156 200

Piątek dnia 28 go Października.

ZUP. Zupa rybna. Rosół. — Consommé Timbale.

PRZYST. Jajka Supreme. Mostek smażony. Muszelka z ryby gorąca.

PIECZ. Sandacz po holendersku. Wołowa naturalna. File à la Strassbourg. Kotlet financier

LEGUM. Charlotka z jabłek. Prażucha z masłem.

DWA DOMY

w śródmieściu w Krakowie, nader intratne,

świeżo odrestaurowane, z nowożytnemi urządzeniami, przynoszące obecnie 6% od włożonego kapitału, które znacznie więcej przynieść mogą, a przez dokupienie sąsiedniej realności olbrzymią przedstawiać będą fortunę, są do sprzedania z wolnej ręki. Kapitał potrzebny sto dwadzieścia tysięcy złr. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod adresem **Dra Orłowskiego** Kraków, Florjańska **28.**

1078 5 ?

SKŁAD FUTER Fr. CHĘCIŃSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 18

na I. piętrze dom z dwoma balkonami

W KRAKOWIE.

Zaopatrzony jest w futra męskie, damskie, miejskie i do podróży, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męskich i damskich, oraz skórek pojedynczych futrzanych, które sprzedaje po zniżonych cenach

Przyjmuję wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące i starać się będę aby firma po ś. p. mężu moim dotąd ciesząca się zaufaniem Szanownej Publiczności i nadal poszczycić się niem mogła.

935 15 30 Pozostaję z uszanowaniem

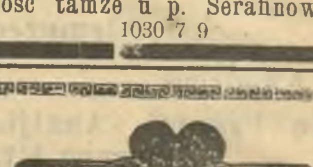
J. Chęcińska.

KAMIENICA

dwupiątrowa z balkonem

w Bochni, w Rynku pod Nr. 365, położona na południe jest z wolnej ręki za mierną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże u p. Serafinowej.

1030 7 9



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Magazyn

Henryka Schwarz

w Krakowie, ul. Grodzka 13

poleca:

MATERJE na SUKNIE, PŁASZCZE i wierzchy do futer.
PŁÓTNO, SZYRTYNGI, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki do nosa, pończochy, skarpetki.
SZALE, PLEDY, KOŁDRY, KAPY,
FIRANKI, DYWANY,
GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.

Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie. 1040 3 5

Magazyn przyjmuje zamówienia na kostjumy i konfekcję damską.

Dra M. Fedorowicza

855 25 20

stacja

GRYBÓW

RAFINERJA NAFTY W ROPIE

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich po cenach fabrycznych

Naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.

943 3 100

JULJAN KURKIEWICZ

100 biletów wizytowych 65 cnt.

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Skład artykułów religijnych, papieru, materiałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. poleca: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, począwszy od 15 cnt. Obrazki, medaliki srebrne, **Koronki i różańce** z granatków, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie i t. p. **Pasyjki, ramki do fotografij i obrazków złocone,** oksydowane, drewniane i rzeźbione od 6 cnt. — **Papier listowy** w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk od 28 cnt., — Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU Arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . .	**10** ct.	Porter	**16** ct.
„ marcowe . .	**12** „	Ale	**16** „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

G. LAZAR. — Kraków.

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu. 741(20-20)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — **b)** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. **c)** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. **d)** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. **e)** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. **f)** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. **g)** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. **h)** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

TEATRY AMATORSKIE

wydawane nakładem

JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia,** kom. w 1 akcie z niemieckiego 30 ct.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie z francuskiego (Labiche) . . . . . . 40 „
3. **Łapka na myszy,** kom. w 1 akcie z francus. 30 „
4. **Partja pikiety,** kom. w 1 akcie z franc (Fournier) 40 „
5. **Takie wszystkie,** kom. w 1 akcie z francuz. 30 „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie Antoniego Siemaszki . . . . 40 „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego . . . . 40 „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie Franciszka Dominika . . . . 40 „
9. **Kartka wycięta,** komedja 1 akcie M. Dzikowskiego-Chamskiego . . . . 40 „
10. **Jam bogaty,** drobiazg dram. w 1 akcie Wład. Maleszewskiego . . . . 40 „
11. **Nie dojechali,** kom. w 1 akcie Stan. Graybnera 40 „
12. **Przestroga cioci Zosi,** drobnostka dram. w 1 akcie, wierszem, Wład. Sabowskiego . . . . 40 „

Pod prasą:

13 **Wigilja św. Andrzeja.** 1081 1 ?

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych lub wprost u Wydawcy,

Kraków, ul Karmelicka 15, I piętro.

Wszech nauk lekarskich Dr. Edmund Puchacki, ordynuje jak dawniej od godziny 2—4 po południu. Ul. Sławkowska l. 24, parter.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 27 października.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118	120 —
Marki niemieckie za 100	58 50	59 —
20-to frankówka	9 46	9 56
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 10	98 90
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 60	108 30
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 l.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 56 l. .	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	99 60	100 40
4½% listy zastawne gal. banku krajow. . .	98 10	98 90
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid. .	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne . .	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne . . .	94 40	95 20
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em. .	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „ .	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop. . .	98 —	99 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego . .	336 —	340 —
„ kolei Karola Ludwika	214 50	216 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej . . .	242 50	244 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 50	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 25	18 —
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 50	7 10

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 26 października.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	336 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	100 85	101 55
5% „ „ „ z 10% premją .	107 60	108 30
4½% „ „ „	98 15	98 85
4½% listy galic. banku kraj	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l. .	96 —	96 70
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 90	100 60
4% „ „ „ „ „ 56 l. .	94 50	95 30
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 80	105 50
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal. . . .	97 70	98 40

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 26 października.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ „ II do V . . .	— —	102 10
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego .	— —	99 20
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I . .	— —	102 25
5% „ „ „ „ „ V . .	— —	101 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26 października.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty.		
4²⁄₁₀% renta papierowa	96 55	96 75
4²⁄₁₀% „ srebrna	96 40	96 60
4% „ złota austrjacka	114 45	114 65
5% „ papierowa austrjacka	100 25	100 45
4% „ złota węgierska	112 —	112 20
5% „ papierowa węgierska	100 40	100 60
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie . .	104 90	105 30
4% „ „ węgierskie .	94 25	95 25
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 75	— —
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	112 75	113 75
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 75	108 25
4½% „ „ „ „ „	98 20	98 70
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 10	102 10
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l. .	94 50	95 —
4½% „ „ „ „ „ „ . . .	100 —	100 30
4% „ „ „ „ „ „ 56 l. .	94 —	95 —
4½% listy zast. gal. banku krajowego . .	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	100 50	101 50
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip. . .	126 25	126 75

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda . . .	99 —	100 —
4% „ „ Koszyce-Bogumin . . .	94 25	95 25
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat. .	85 —	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 —	93 80
3% „ „ południowej	148 10	149 10
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej .	93 50	94 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku . . . . . 120 złr.	151 —	151 50
„ wiedeńsk. banku związkow. . 100 „	113 75	114 75
„ austr. zakładu kredyt. ziem 80 „	369 —	370 —
„ austr. zak. kr dla hand. i przem. 160 „	311 40	312 —
„ węg. banku kredytowego . . 200 „	358 25	358 75
„ galic. banku hipotecznego . 200 „	340 —	—
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	221 30	221 80
„ austro-węg. bank . . . . . 600 „	993 —	997 —
„ Unionbanku . . . . 200 „	241 50	242 —
Akcje kolei Albrechta . . . . 200 „	93 —	93 50
„ „ Alfölda . . . . 200 „	200 —	200 50
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2815 —	2820 —
„ „ Karola Ludwika . . . 210 „	215 50	216 —
„ „ Koszyce Bogumin . . 200 „	182 25	183 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	244 —	245 —
„ „ państwowej . . . . . 200 „	293 50	294 50
„ „ południowej . . . . . 200 „	97 25	97 75
„ „ węgiersko-galicyjskiej . 200 „	199 —	199 50
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 30
Akcje górnicze Alpine Montan . . . 100 „	66 50	66 90
„ tureckiego towarz. tytoniow. . 200 fr.	181 50	182 —
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr. . . .	140 —	141 —
„ „ 1860 „ 500 „ . . .	139 70	140 25
„ „ 1860 „ 100 „ . . .	151 —	152 —
„ „ 1864 „ 100 „ . . .	185 50	186 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „ . . .	144 75	145 25
„ „ regul. Cisy	137 50	138 50
„ austr regul. Dunaju	122 75	123 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	161 75	162 50
„ serbskie 100 frankowe	38 —	38 50
„ tureckie	44 70	45 20
„ węg budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 20
„ kredytowe z r. 1858	189 75	190 75
„ miasta Krakowa	23 20	23 75
„ czerwonego krzyża austrjackie . . .	17 50	17 90
„ „ „ węgierskie	11 70	12 20
„ Rudolfa	23 50	24 50
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 52	9 54
Funty szterlingi angielskie	11 95	12 [illegible]
Marki niemieckie	58 72	58 77
Ruble papierowe	119 —	119 25

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez liczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego